Nr. 171. PIĄTEK 28 LIPCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k wyższy Sąd krajowy zamianował bezpłatnym auskultantem sądowym, praktykanta sądowego Józefa Bogumiła dw. im. Gołkowskiego.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała Michała Łużyckiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Turce; Kazimierza Puchałę rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kosinie, i Jakóba Skibę, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Staremsiole

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1 sierpnia 1876 r. pobierany będzie dodatek na ażio w zakładach kolejowych do tego uprawnionych i z prawa swojego korzystających w wysokości 2 proc. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od opłaty dodatku na ażio, pozostają niezmienione.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 lipca.

Lato bieżące było bardzo niepomyślne dla zjazdów politycznych. Odbył się ledwie jeden zjazd głośniejszy w Wiener-Neustadt, a i o nim dziś nie można więcej powiedzieć jak tylko to, że był niepotrzebnym. Jakąż korzyść bowiem przyniosły rezolucye, uchwalone na tym zjeździe w sprawie ugody z Węgrami? Nie mamy tu oczywiście na myśli korzyści praktycznych, namacalnych, bo te tylko mogą być wynikiem najbliższej sesyi parlamentów Austryi i Węgier. Ale chodzi o to, czy skorzystała co na tym zjeździe sprawa ugody, czy wyjaśnioną została choć jedna wątpliwość, czy osiągnięto jakąś harmonię w obozie wiernokonstytucyjnym? Bynajmniej. Zjazd minął bez skutków tego rodzaju, poszedł w zapomnienie i zasłużył sobie na to, ażeby zastosować do niego ulubiony w dziennikach wiedeńskich frazes, że był to *ein Schlag ins Wasser*. Mimo to przecież są jeszcze w Przedlitawii gorący zwolennicy zjazdów. Chcieliby oni zjeżdżać się dalej co miesiąc, a choćby nawet co tydzień. Szczególnie morawska frakcya stronnictwa wiernokonstytucyjnego nie może sobie darować, że w tym roku komitet zaniechał myśli zwołania zjazdu w jednem z miast morawskich. Z tego powodu toczy się tam między zwolennikami i przeciwnikami zjazdów wcale zacięta polemika dziennikarska, w której jedna strona zarzuca drugiej indolencyę polityczną, zbytnią uległość dla rządu, i tym podobne grzechy. Druga strona nie pozostaje w tyle i wytyka swoim przeciwnikom zamiar mącenia zgody domowej i gmatwania sprawy ugodowej niepotrzebnemi rezolucyami. Nie wspominalibyśmy o tej waśni domowej w jednym z odłamów stronnictwa wiernokonstytucyjnego, gdyby to nie działo się właśnie w Morawii, t. j. na jednym z najsłabszych punktów operacyjnych tego stronnictwa. Jeżeli stronnictwo wiernokonstytucyjne w całości organicznej zawdzięcza swoje dotychczasowe powodzenie polityczne i panujące w parlamencie stanowisko tylko bardzo sprężystej organizacyi i rzadkiej solidarności, to w Morawii bez tych przymiotów nie tylko nie utrzyma się na dotychczasowem stanowisku, lecz nadto wystawia się na niebezpieczeństwo, że propaganda staroczeska wyruguje je z niejednej dotąd zajmowanej pozycyi. Niedawno przy jednym wyborze uzupełniającym stronnictwo czeskie wystąpiło z własnym kandydatem w okręgu, który dotąd wybierał tylko kandydatów wiernokonstytucyjnych. Wprawdzie czeski kandydat upadł, ale zawsze osiągnął pokaźną liczbę głosów, i dość długo nawet niepokoił prasę wiernokonstytucyjną. Niesnaski domowe w morawskiej frakcyi stronnictwa wiernokonstytucyjnego sprawiają wielką radość tamtejszym deklarantom, dodają nawet otuchy utrapionym Staroczechom w Pradze, którzy są zbyt łatwowierni, ażeby z tych chwilowych niesnasek nie mieli wysnuwać wniosków daleko idących, a bardzo pomyślnych dla swojej sprawy.

Ów legion węgiersko-turecki, o którego zawiązaniu dopiero przed kilku dniami nadeszła wiadomość autentyczna ze Stambułu, nie liczy może tyle głów, ile artykułów dziennikarskich poświęcono mu dotąd w całej Europie. Że prasa rossyjska w pierwszym rzędzie zwraca uwagę na ten wypadek, to można było z góry przewidzieć, to nawet przewidziano tak w Wiedniu jak i w Budapeszcie. Tej okoliczności zawdzięczać należy pocieszający fakt, że zanim ktokolwiek odważył zię powątpiewać o szczerej neutralności Austryi wobec Wschodu z powodu nieroztropnego kroku garstki Węgrów, już ozwały się w najpoważniejszych organach prasy pełne znaczenia protesty, które nie tak łatwo dadzą się ignorować. Na to nie będą oczywiście zważać ci przeciwnicy Austryi, którym chodzi tylko o pozory usprawiedliwiające pospolitą napaść. Dla nich wystarczała niedawno acz niedorzeczna baśń, że w bitwie pod Beliną Serbowie słyszeli po stronie tureckiej komendę niemiecką i węgierską. Jeżeli już na podstawie tak niedorzecznej baśni Austrya mogła tu i owdzie popaść w podejrzenie, że niezupełnie neutralnie przypatruje się wypadkom wojennym w Turcyi, to nie ma wątpliwości, że legion węgierski choćby składał się tylko z tuzina naszych zakarpackich sąsiadów, będzie wielostronnie wyzyskiwany. Ale czy to może co zaszkodzić Austryi, czy insynuacye na takiej podstawie oparte znajdą gdziekolwiek taki posłuch, by się odbić miały na dalszym toku akcyi dyplomatycznej? Czy nie dałoby się na każde zawołanie zebrać grono awanturników niemieckich lub angielskich, któreby dla dogodzenia fantazyi lub zaspokojenia katylinarycznych zachcianek gotowe było odegrać szumną rolę legionu niemiecko- lub angielsko-serbskiego? Jeżeliby insynuacye tego rodzaju miały walor w świecie dyplomatycznym, to zręczny agitator potrafiłby w 24 godzinach wykazać Europie, że Anglia popiera Serbów w walce z Turcyą a Niemcy przelewają krew za mocarstwowe mrzonki księcia Nikity. O opinię rossyjskiego świata politycznego można być w tej mierze spokojnym, jeżeli do tego świata nie zaliczymy ruchliwego grona dziennikarzy, propagujących wielką ideę panslawistyczną. Poważny świat polityczny w Moskwie i Petersburgu pamiętać będzie o tem, że w Austryi nikt nie wyrzucał Rossyi udziału Czernajewa w wojnie serbsko-tureckiej, że nawet z przeniesienia się znacznej liczby oficerów rossyjskich do armii serbskiej nikt nie wysnuwał zażaleń na nielojalne pojmowanie neutralności. Co więcej; w Rossyi odbywa się dziś jawnie i bez żadnych przeszkód zbieranie składek pieniężnych i różnych rzeczy dla walczących Chrześcijan tureckich a prasa austryacka z największą wyrozumiałością traktuje tę sprawę tłumacząc wszystko, dopóki to jest możliwem, pobudkami humanitarnemi.

Z demonstracyjną jednomyślnością uchwalił senat francuski ustawę o wystawie powszechnej, zapowiedzianej w Paryżu na r. 1878. Wypadek ten sprawi w kraju dobre wrażenie i dla powagi senatu był wielce pożądany. Republikanie bowiem odgrażali się, że w całym kraju obudzą silną agitacyę przeciw senatowi przedstawiając go jako gniazdo reakcjonaryuszów stawiających przeszkodę wszystkiemu, co izba deputowanych dla dobra kraju postanowi. Otóż ostatnie głosowanie daje broń w rękę tym, którzy zechcą i potrafią sparaliżować republikańską agitacyę. Jestto zresztą zadanie wcale nietrudne do spełnienia. Pogrzebana sprawa stopni akademickich jest dla ogółu nietylko niepopularną lecz wprost niedostępną. Choćby republikanie wysilili cały zapas swoich środków krasomowczych, nie zainteresują ludności wiejskiej tą sprawą, nie obudzą w niej nienawiści do konserwatywnych senatorów za to, że nie chcieli państwu zwrócić bezwzględnej ingerencyi w udzielaniu stopni akademickich. Natomiast sprawa wystawy powszechnej jest dla każdego zrozumiałą i zajmującą. Chodzi tu nietylko o dumę narodową, której wystawa według wszelkiego prawdopodobieństwa ogromną sprawi satysfakcyę, lecz także o dobro kraju i jej obywateli. Dziesięć razy może upaść taka nowela jak owa o stopniach akademickich, a jeszcze w ludności wiejskiej przeważy wrażenie sprawione zadekretowaniem takiego dzieła jak wystawa powszechna. Zresztą trzeba przy-

---

Porwanie Króla.

IV *).

Strawiński liczył przeszło lat trzydzieści i był jeszcze kawalerem, ale nic o jego serdecznych stosunkach nie wiemy. Posiadał małą wioskę zasuniętą w bory litewskie i żywot w niej pędził samotny, surowy, klasztorny niemal. Służył przedtem wojskowo, do konia i do trudów obozowych miał też nawykniena niemało... Ale między pacierzem a zabiegami około roli, dużo mu jeszcze czasu pozostawało na rozmyślanie.. W kraju od lat wielu ospałym i omdlewającym w nierządzie, zaczął się objawiać pewien ruch protestacyjny. Barszczanie podnieśli sztandar, a na nim obok krzyża republikanizm, obok panowania religii poszanowanie starych form, starego porządku...

Rotmistrzowi zadrgało serce na wiadomość o tych zamiarach. Wychylił się z puszczy, nasłuchiwał... Litwa mało jeszcze dawała oznak życia, jakby w niej brakło współczucia dla protestujących.

Dochodziły go wieści głuche, że na południu Polski, na granicy samej biją się ludzie pod znakiem Barskim. Gdzie ten Bar?... Gdzie ci rycerze?... Nim się rotmistrz dowiedział, nim dostał języka, walka umilkła, malkontenci wyparci, poszli na wygnanie...

Aż tu znowu wiązać się zaczynają gdzie indziej! Płomień zażegnany nad Dniestrem, podnosi się na Podgórzu, rozrasta się i groźnie wybucha... Król, dwór, cała zgraja liberyjnych służalców starała się przed powszechnością odmalować spisek barski, jako krnąbrną swawolę kilku nieprzejednanych, i udało się im to nawet od biedy tem bardziej, że Barszczan odcięto od kraju długim kordonem wojsk pogranicznych, przez które zbyt trudno było się przedrzeć. Ale sztandar zatknięty na Podgórzu — to co innego! W środku niemal Korony, pod samem jej sercem, bijącem tak gorąco, kochającem tak szczerze! Wesselowska organizacya już się prędko rozkrzewiła po kraju, dotarła do wszystkich Litwy zakątków, a pod samotną strzechę rotmistrza starodubowskiego zawędrowała może w zbyt przesadnych wieściach, zbyt czarno malujących przeciwników. Jak raniony odyniec, podniósł się Strawiński. Kraj w niebezpieczeństwie! Dla tych ludzi gorąco miłujących, niezarażonych egoizmem, było dość tego hasła, by się oddali na usługi kraju!

Ale skończyć wypadało naprzód rachunki własne. Więc wioskę oddaje sąsiadowi, grosz za nią zdobyty do trzosa chowa, do bliskiego kościołka wstępuje po błogosławieństwo, może i na cmentarz, aby się na mogiłach rodziców pomodlić, i z Węgrzynkiem, stanowiącym cały jego poczet zbrojny, puszcza się w świat...

Dokąd się ma udać?...

Na południe — tam się przecież biją w imię swobód starych.

Nie dziwiła sąsiadów podobna wędrówka. Społeczność patrzała na nią, jako na rzecz powszednią. Nie jeden rotmistrz starodubowski dążył na zagrożone stanowisko, i starszyzna litewska przedzierała się na pole popisów bojowych. Przecie Oskierko i Sapieha złożyli głowy pod Lanckoroną; ażeby umrzeć walecznie, musieli od Mozyra i Mohylewa spieszyć aż pod Kraków. Drugi Sapieha, wojewoda smoleński, leciwy już człowiek, ów przed trzydziestą z górą laty popisujący się jako elegancki kawaler na dworze rossyjskim, także dążył na Podgórze, ale i jego w drodze śmierć zaskoczyła.

Rotmistrz najprzód jechał do Warszawy. Tam się najłatwiej dowiedzieć o wszystkiem. Czem bardziej zbliżał się do stolicy, tem większą spotykał ruinę i zniszczenie. Pola leżały odłogiem, dwory ziemian stały pustką, lud wystraszony, drobiazg szlachecki tylko dotrwał na stanowisku, ale niechętny, narzekający...

— Któż sprawcą tej niedoli? — pytał.

— Król — odpowiadano mu zewsząd.

W pierwszej chwili rotmistrz nie chciał wierzyć temu. Majestat królewski, tam w tych puszczach w całą wspaniałość i powagę przystrajała wyobraźnia; wszystek ogół daleko od stolicy osiadły, uważał Poniatowskiego za pomazańca Bożego, ale tutaj w pobliżu Warszawy w przekonaniu zbrojnej szlachty był on winowajcą, nieledwie zbrodniarzem...

— Króla nam narzucono! — wołała szlachecka rzesza — dopóty spokoju nie zaznamy, póki on będzie na tronie.

— Ale jakże się targnąć na króla?... czy prawa Boskie pozwolą?

— Kiedyż on nie jest już królem, generalność go detronizowała!

— Dawniej jeszcze — dodawali znajomi — Bierzyński, potem Dzierzanowski, potem marszałek warszawski Tressemberg, chcieli go pochwycić i przewieść do obozu konfederatów, ale im się to nie udało...

— Przy chęciach i ostrożności, może się wszystko udać — pomyślał Strawiński.

I odtąd projekt zamachu na swobodę osobistą Poniatowskiego opanował mu myśl całą i nie dał mu ani chwili spoczynku.

Jak monoman nosił się z nim wszędzie, nie mógł uciec od niego.

Wreszcie uwierzył, że w uskutecznieniu jego leżało zbawienie dla Polski. O sobie nie myślał wcale; wiedział że w wypadku niepowodzenia życiem zapłaci, ale cóż to życie warte bez ojczyzny swobodnej i szczęśliwej? a swobodnej i szczęśliwej z Poniatowskim na tronie nie wyobrażał już sobie.

Rzewuski i Wojcicki utrzymują, że Strawiński doręczył akt detronizacyi Stanisławowi Augustowi i korzystając ze zręczności, ukryć się w tłumie potrafił. Nie mamy na to żadnych dowodów; pierwszemu to było potrzebne dla większego effektu, pisał bowiem romans, drugi przeniósł ten romans do historyi.

To wszakże pewna, że już na rok prawie przed zamachem, w listopadzie 1770 r., Strawiński często do królewskiego pałacu przychodził, rozpatrywał się we wszystkiem, nasłuchiwał, a raz nawet podczas takich oględzin, zwrócił na siebie uwagę Ryksa, kamerdynera Jego Królewskiej Mości. Tłómacząc się przed nim, zwalał ciekawość na biedę.

— Ubogi jestem — mówił — o wsparcie przyszedłem prosić Najjaśniejszego Pana!

---

*) Obacz nr. 167.

znaś, że republikanie uspokoili się znacznie i nierozpoczynają agitacyi, którą zapowiadali. Zasłużyliby się dobru publicznemu i własnej sprawie, jeżeliby poprzestali na samej groźbie. Na wszelki wypadek sytuacya jest dziś o tyle lepszą, że napaści na senat nie są tak formułowane, jak gdyby ta izba była obowiązaną potakiwać wszystkim uchwałom swojej koleżanki. Na cóż uchwalano w konstytucyi system dwuizbowy, jeżeli nie dla tego, ażeby senat wstrzymywał zapędy radykalne, ażeby nietylko aprobował dobre, lecz także uchylał złe uchwały izby deputowanych. Można się o to spierać, która uchwała jest lepszą, izby deputowanych czy senatu, ale spór nie powinien być tak prowadzony, jak gdyby opozycyjne wotum senatu niemiało innej podstawy oprócz zamiaru wywołania kolizyi z drugą izbą. Jeżeliby republikanie nadal traktować chcieli senat jako zbyteczne kółko w maszynie parlamentarnej i odmawiali mu prawa do wszelkiej samodzielności, to niedziwilibyśmy się wcale, gdyby kiedy uchwała izby deputowanych upadła w senacie jedynie dla zaznaczenia jego samodzielności i równorzędności z koleżanką.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 26 lipca.

)—(W ostatnich dniach znów ogarnął niepokój opinię publiczną, mianowicie tego rodzaju niepokój, którego przyczyn sobie jasno wytłumaczyć nie można. Najwięcej przyczyniła się może do tego publikacya *księgi błękitnej*, z której wszystko razem wziąwszy nabywa się przekonania, że zachodzą między gabinetami St. James a Petersburgiem niektóre punkta sporne, w których atoli zapatrywania rządów, jeżeli dotąd nie schodzą się z sobą to jednak nie przybrały jeszcze takiej cechy, żeby wykluczały możność porozumienia się. Na domiar dzienniki tutejsze popełniły wczoraj nietaktowność, raczej może nieostrożność, że poszły na lep pewnemu sprawozdawcy wychodzącej tutaj korespondencyi, który udawszy się do obozu pod Brukiem, obdarzył w braku ciekawszych wiadomości prawie wszystkie redakcye telegramem o poleceniu, które niby otrzymać miała kolej państwowa od ministerstwa wojny. Alarmująca ta wiadomość miała dowieść, że Austrya mobilizuje, polecając kolei przygotowanie 400 wagonów do transportu rannych. Tymczasem jednak pokazuje się, że wiadomość ta nie ma żadnej faktycznej podstawy. Jak bowiem z jednej strony nie istnieje szczegółowy jakiś rozkaz wystosowany do zarządu *Staatsbahn* w sprawie adaptacyi czterystu wagonów, tak znowu z drugiej strony wszystkie koleje, co się zresztą samo przez się rozumie, według regulamu mobilizacyjnego mają do starczyć pewnej ilości wagonów dla rannych, gdy państwo mobilizuje. Oczywiście zaś, że porozumienia z zarządami kolei żadne kierownictwo wojskowe nie odkłada aż do nadejścia samej mobilizacyi.

Do równego znaczenia redukują się także wieści skwapliwie podchwytywane w niektórych dziennikach zagranicznych, o innych środkach mobilizacyjnych — znowu niby w Czechach zarządzonych. Mogłyby nawet istotnie być podjęte niejakie czynności odnoszące się do ewentualnej mobilizacyi, a mimo to nie mieć tego znaczenia, jakie do nich przywiązują dość lekkomyślnie niektóre dzienniki wiedeńskie. Co innego znaczy mobilizować, a co innego organizować się i czynić przygotowania na w y p a d e k mobilizacyi, która to czynność właściwie nieustannie musi zajmować kierownictwo wojskowe, a zajmuje je najczęściej właśnie tylko w czasach najgłębszego spokoju. W ogóle zresztą zamiary pokojowe gabinetu wiedeńskiego są aż nadto widoczne, aby wieści tego rodzaju obałamucić mogły opinię publiczną.

Usposobienie to panuje nietylko w kołach decydujących, ale nawet w przeważnej części poważnego dziennikarstwa. Rząd unika najlżejszych nawet pozorów zaniedbania neutralności w obec zapasów na Bałkanie, i dlatego też wiadomość o tworzeniu się w Turcyi legionu węgierskiego tem przykrzejsze sprawiła wrażenie, ile że ze strony tureckiej nie zasięgnięto wpierw rady u dworu wiedeńskiego, czy przyjąć ofiarowaną służbę ochotników węgierskich. Oczywiście, że władza rządu austryackiego nie sięga na obce terytoryum, i nie może ścigać ludzi, którzy powodując się bądź osobistemi widokami, bądź tylko z nałogowego awanturnictwa, kompromitują politykę i intencyę swego kraju. Zresztą donosi dziś *N. f. Presse*, że poseł austryacki przy dworze petersburskim gen. Langenau, otrzymał polecenie, udzielić tam wyjaśnień właśnie w tej myśli, zaś do *Augs. Allg. Ztg.* donoszą z Wiednia, że rząd austryacki przesłał do Konstantynopola poufną radę, aby W. Porta nie przyjmowała służby wojskowej, ofiarowanej przez osiadłych tamże Węgrów. Najpożądańszem w każdym razie byłoby sprawdzenie się wiadomości *Fremdenblattu*, według którego wieść o tworzeniu się legionu tego jest bezpodstawną.

Konstantynopol, 24 lipca.

☽ Będziemy odtąd zwyciężać tylko — oficyalnie! Ministerstwo wojny ogłosiło, że wszystkie biuletyny z teatru wojny samo w rozmaitych językach obwieszczać i samo *extrablatty* sprzedawać będzie na korzyść rannych. W skutek tego wzywa bióro prasy wszystkie dzienniki stolicy, żeby od tej pory zaniechały publikowania urzędowych wiadomości z placu boju w formie odrębnych biuletynów.

Pierwszy oddział ochotników, stanowiący batalion o 1000 ludzi wyjechał ku granicy północnej koleją żelazną do Adryanopola, d. 20 b. m. Wyekwipowany i uzbrojony został w obozie w Beikos, gdzie się wszystkie oddziały ochotników zbierają. Ma ich tam być przeszło 10.000.

Batalion softów wynoszący 1000 ludzi, wyjechał w zeszły czwartek przez Tatar-Bazarczyk do Niżu. Drugi batalion softów, 800 ludzi, wyjechał tą samą drogą dzisiaj.

Wojsko egipskie, które tu przed kilku dniami przybyło, wypłynęło d. 21 do Saloniki, zkąd koleją żelazną przewiezione będzie do Mitrowicy na granicę serbską.

Courrier d'Orient donosi, że z Iszmit przybędzie wkrótce 10.000 Czerkiesów do Konstantynopola. Widziałem kogoś, co był w Iszmit, i wiadomość tę potwierdza w zupełności.

Emir Meki, Szerif Abdula basza zatelegrafował do wielkiego Wezyra, że Arabi z pokoleń sąsiadujących najbliżej z Mekką, dowiedziawszy się, że Kalifat wzywa prawowiernych do walki z niewiernymi, ofiarują Porcie za pośrednictwem tegoż Emira 10 tysięcy kawaleryi w pomoc.

I na tem nie dosyć! Dziesięć tysięcy Czerkiesów, dziesięć tysięcy Arabów z pustyni nie wystarczałoby może na obronę praw cywilno-politycznych państwa ottomańskiego, jak mówi angielski *Levant Herald*. Nowe im nadto jeszcze posiłki wiedzie nowa amazonka Kara Fatme z Pergamu, licząca 30 lat, władająca bronią sieczną i palną, i tocząca koniem, jak każdy najdzielniejszy syn pustyni. Dowodzi ona 2000 dzielnej jazdy.

Dodawszy do tego nowe wojsko egipskie, które już podobno jest w drodze, i posiłki, obiecane przez Beja Tunetańskiego, przyznać trzeba, że Turcya czyni co może.

Liczba ochotników w obozie pod Beikos ciągle się powiększa. Ale zdaje się, że rząd turecki sam chciałby już stłumić trochę rosnący i wzmagający się zapał prawowiernych, wydał bowiem nowe rozporządzenie, przez pisma tureckie ogłoszone, które stanowi, że ochotnicy zapisywać się odtąd będą mogli jedynie w samym Seraskieracie, tj., w ministerstwie wojny, gdzie każdy nowy ochotnik natychmiast zapisany będzie w kontrolę — odbierze mundur wojskowy i uważany będzie w czasie całej swej służby jako *redyf*.

Generał Mahmud basza (Freund) przybył tu z Bajrutu, i dziś, albo jutro wyjeżdża zląd do Skodry Albańskiej, dla objęcia tamże komendy.

Generał Ignatiew opuszcza jutro Stambuł, wezwany do Petersburga przez Cesarza Aleksandra, który z własnych jego ust chce usłyszeć sprawozdanie o obecnem położeniu Turcyi. Urlop Ignatiewa ma trwać trzy tygodnie.

Wczoraj przybył do Konstantynopola generał Klapka. Rozmaicie o tem przybyciu mówią — i rozmaicie je sobie tłómaczą. To tylko pewna, że Węgrzy chcieliby formować legion. Dotychczas rzecz ta w Porcie nierozstrzygnięta.

SPRAWY MONARCHII

Reprezentacya miejska w Keczkemet nadała prezydentowi ministrów p. K. Tiszy obywatelstwo honorowe. Jest to więc znowu rodzaj demonstracyi przeciw stronnictwu „nieprzejednanych". Hr. Melchior Lonyay usunął się — jak wiadomo — przy końcu ubiegłej sesyi sejmu węgierskiego z Izby deputowanych i zajął miejsce w Izbie magnatów. Na razie jest rzeczą wątpliwą czy zostanie on ponownie wybrany. Oświadczył on swoim wyborcom, że nie będzie ubiegał się o mandat a w razie wyboru nie przyjmie mandatu. Tymczasem wyborcy w Zeuta, należący przeważnie do stronnictwa liberalnego, uchwalili ponownie wybrać hr. Lonyaya. *Pesti Naplo* jest bardzo zadowolony z tego postanowienia wyborców Zeuty i cieszy się, że hr. Lonyay będzie mógł znowu poświęcić krajowi swą znakomitą pracę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu francuskiego.)

Podajemy dziś obszerniejsze sprawozdanie z posiedzenia Izby deputowanych z dnia 22 b. m., z posiedzenia, któreby nazwać można pojedynkiem parlamentarnym Cassagnac'a z prezydentem Grévy. Cassagnac mając zamiar wywołać skandal postawił następującą interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych: „Gdy niedawno temu była mowa o mianowaniu Davida merem gminy Auch, przyznał p. minister spraw wewnętrznych naiwnie, że nie znaną mu jest przeszłość tego człowieka, który jest współwinnym komuny paryskiej. Tak samo rzecz się ma z merem gminy Valence, który podczas komuny podpisał do prezydenta republiki petycyę tej treści, ażeby wpłynął na Zgromadzenie narodowe, iżby położyło

---

Poniatowski dowiedziawszy się o tem, wysłał mu dziesięć dukatów.

I w mieście robił Strawiński poszukiwania. Warszawa liczyła wówczas 300 przeszło spiskowców, t. j. czynnych członków konfederacyi. Niechęć dla Stanisława Augusta i tu była powszechną; król przyjaciół miał mało, na prawdziwych nawet zbywało mu zupełnie. Nie mówimy tu o orszaku dworzan, który ze względu osobistych korzyści, trzymał się klamki pańskiej, a że mu z tem dobrze było, więc nie odstępował swego chlebodawcy. Rodzina zajmowała stanowisko wyczekujące. Czartoryscy, wojewoda ruski i kanclerz litewski, obaj starcy, wiekiem pochyleni, pierwszy liczył podówczas 73 drugi 74 lat, nieprzychylni w początkach związkowym, znękani, siedzieli teraz cicho, bo i ambassador rossyjski ich nie oszczędzał. Kanclerz nawet chorował ciężko i długo; wujowie więc nie pocieszali króla w nieszczęściu, młodszy zbywał go milczeniem, starszy często dotkliwem szyderstwem. Siostry rodzone koleją wypadków dostały się do przeciwnego obozu; Izabela Branicka, doglądała dogorywającego męża, korespondowała z Mokronowskim, który w Paryżu gardłował ze związkowymi; starsza, Ludwika Zamojska, przesiadywała w Lublinie, a mąż jej, wojewoda podolski, ciągle się z generalnością komunikował.

Brat cioteczny króla, generał ziem podolskich, podróżował wówczas po Europie. Żona jego mieszkała w Warszawie, a Poniatowski odwiedzał ją często, jak równie Elżbietę Lubomirską, żonę Stanisława marszałka koronnego, szukając wytchnienia po troskach i zbyt upakarzających z ambasadorem rozmowach. Druga siostra cioteczna, kanclerzanka, wówczas już *secundo voto* Ogińska mieszkała na Litwie. Z rodzonych braci, jeden Kazimierz nie opuszczał Warszawy, ale cóż potem? Ani do tańca ani do różańca, słabą pomocą był książę podkomorzy, choć jak niżej zobaczymy, on jeden w ciężkiej chwili rąk nie opuścił.

Strawiński rozpatrzywszy się w miejscowych stosunkach, nabrał pewności, że króla łatwo uprowadzić zdoła, szło mu jeszcze o aprobatę tego kroku u władz związkowych i o pewnych wspólników.

Zaczął się więc rotmistrz starać o jedno, a szukać drugich.

Z tym celem osiadł w okolicy Zakroczymia, we wsi Boguszynie. Dzierżawca boguszyńskiego klucza, dawny znajomy rotmistrza, wyjeżdżał do Gdańska, prosił więc Strawińskiego, by doglądał gospodarstwa w czasie jego nieobecności.

Rok prawie cały spędził Strawiński w Boguszynie, robiąc ztąd ciągłe wycieczki do stolicy a jeszcze częstsze po kraju. Z materyałów, jakie mamy pod ręką, łatwo się przekonać, że zaglądał do Tyńca, do Lanckorony, do Białej i Cieszyna, gdzie generalność miała swoją rezydencyę. Chciał się może wynurzyć z projektem, ale w zameczkach zastał ludzi tylko gotowych do walki a nie nadających się do konspiracyi, w kole zaś marszałków związkowych, gadułów i krzykaczy warcholących się o czcze formułki. Traktowali oni obojętnie przybyszów, a sporo ich się tutaj kręciło — prawie bez wyjątku sami awanturnicy, o własnych tylko marzący korzyściach.

Odjechał więc z niczem.

Z Białejcerkwi udał się w Wyszogrodzkie, gdzie marszałkował Cichorowski, człowiek miękki i łatwowierny. Następnie zaglądnął Strawiński do Czerwińska i do Zakroczymia — tu znowu Zembrzuski przyjął go obojętnie, ale za to podkomendny jego Łukawski przypadł mu do serca. Czy się zwierzył przed Łukawskim z projektu już wtedy? Powiedzieć nie potrafimy; najprawdopodobniej że nie, choć odtąd ludzie ci już są prawie ciągle razem.

Szło z kolei o aprobatę.

Po długim namyśle pojechał Strawiński do Częstochowy. Na czele garstki walczących stał tam Kazimierz Pułaski. Drobiazg szlachecki a także bracia szeregowi w nim jednym pokładali nadzieję — on bowiem całego siebie poświęcił poślubionej sprawie. Po przybyciu na Jasnągórę, rotmistrz starodubowski najprzód złożył hołd Przenajświętszej Panience; długo się modlił, krzyżem leżał, nawet do spowiedzi przystępował, słowem „czynił dewocyę" nim się udał do komendanta twierdzy. W kilku słowach opowiedział mu rzecz całą. Obowiązywał się pochwycić króla i przywieść go na Jasnągórę.

— Cóż tu z nim zrobimy? — zawołał Kosmowski, jeden z oficerów przytomnych rozmowie — wolałbym mu odrazu w łeb wypalić.

Pułaski skarcił kolegę i tak się odezwał:

— W obecnych okolicznościach śmierć króla byłaby nieużyteczną, a nawet niebezpieczną, bo konfederacya nie jest dość potężna, aby swobodnie tronem rozporządzać mogła.

Potem wyszedł z izby zostawując Strawińskiego w towarzystwie podkomendnych.

Rotmistrz zabawił w Częstochowej dni kilka, a może i po kilkakroć tam zaglądał, choć na to dowodów nie mamy — dość że potrafił przekonać Pułaskiego. Nastąpiły układy, naradzano się, jak zamiar przyprowadzić do skutku? Strawiński wymotywował swoje żądanie w ten sposób: Potrzebował najpierw „patentu", któryby go upoważniał do zbierania zaciągu, pieniądze zaś na ten cel posiadał własne, ze sprzedaży kawałka ziemi na Litwie. Żądał dalej ordynansu na imię jednej z sąsiednich komend; a w końcu zastrzegł sobie, aby dowódzca wystawił potrzebne placówki po drodze z Warszawy do Częstochowy, z pewną liczbą luźnych koni, dla przewiezienia i eskortowania wysokiego więźnia.

Pułaski zgodził się na wszystko.

— Nic ci nie przepisuję — mówił przy pożegnaniu — ale jeżeli wykonasz zamysł, należy oszczędzać życie Poniatowskiego i uczciwie z nim się obchodzić.

— Nie mam zamiaru – odrzekł Strawiński — zabić go, bo gdybym go miał, jużbym dwadzieścia razy znalazł sposobność, ale nie chciałem dać Polsce przykładu dotąd nieznanego. Wtenczas chybaby musiało to nastąpić, gdybyśmy nie mogli z nim uciec przed pogonią.

— W takim wypadku — przerwał mu Pułaski — posłalibyście trębacza z upomnieniem, aby was nie goniono, jeżeli król ma zostać przy życiu.

Na tem się rozmowa skończyła.

Strawiński opuścił Jasnogórską warownię 15 sierpnia 1771 r., zapewniony że znajdzie pomoc żądaną.

kres tej bratobójczej wojnie. Juliusz Ferry: Była to szlachetna illuzya. Cassagnac: P. Dufaure sam napiętnował niedawno tę petycyę; zaczem kolega jego Marcère musiał go podejść, proponując te nominacye. Grévy: Taki sposób wyrażania się nie jest ani przyzwoity ani parlamentarny; nie mogę go więc ścierpieć. Cassagnac: Przyjmuję tę naganę pod warunkiem, jeżeli p. prezydent będzie z taką samą surowością występował przeciw tym, którzy obrażają rząd z 2 grudnia, rząd, któremu p. prezydent sam złożył przysięgę wierności. Grévy: Pan nie potrzebujesz mi wykładać znaczenia złożonej przezemnie przysięgi. Co się tyczy aktu z 2 grudnia, nigdy nie uda się mowcy obronić go z trybuny, gdyż był to oczywisty akt naruszenia ustaw. (Grzmot oklasków na lewicy). Cassagnac: Nie potrzebuję wcale usprawiedliwiać aktu, który wola narodu sankcyonowała. Grévy: Nie mogę zezwolić na rozbiór znaczenia owego powszechnego głosowania; oświadczam tylko, że jak długo będę miał zaszczyt prezydować, nie pozwolę bronić z tej trybuny zamachu stanu z 2 grudnia. Cassagnac: Powtarzam więc, że p. Marcère podszedł także marszałka Mac-Mahona przedkładając tę nominacyę. Powiadają, że dążę do poróżnienia marszałka z gabinetem; nie potrzebuję tego nawet, gdyż poróżnienie to nastąpi samo z siebie; mam jednak prawo powiedzieć, że dzięki uchybieniom gabinetu, marszałek zaczyna tracić w nim swe zaufanie. Minister Marcère: Trzeba posiadać wielki zasób cierpliwości i zaparcia się, ażeby w takich warunkach pozostać wiernym formom parlamentarnym. Postanowiliśmy utrzymać na urzędzie mera gminy Auch. Miał on dawniej wystosować niewłaściwą petycyę do prezydenta, lecz od tego czasu złożył dowody uszanowania religii, a jego rada generalna wzięła za jego namową udział w procesyach Bożego ciała. (Śmiech na prawicy). Nowy mer gminy Valence był na tym urzędzie od r. 1871 do 1874 a zatem i po 24 maja! Dwa razy miał on przy wyborach gminnych najwięcej głosów. Zresztą ogłosił on list, że we wspomnionej petycyi nie ujmował się za komuną, której był zawsze zaciętym wrogiem. Powiadają, że rząd nie jest konserwatywnym; prawdą jest tylko tyle, że rząd nie popiera stronnictwa, do którego interpelant należy, a chcąc być prawdziwie konserwatywnym, musi mianować samych republikańskich merów. Zadaniem rządu jest zmusić frakcye do milczenia i starać się o to, ażeby republika co raz bardziej się utwierdzała. (Entuzyastyczne oklaski.) Cassagnac: To wszystko bardzo piękne, ale nie zmienia wyrażenia się Dufaura, że merowie, o których mówiłem, są nieprzyjaciółmi społeczeństwa. Pytania mego nie chcę zmieniać w interpelacyę, ażeby przyjaciołom gabinetu nie dać sposobności do dania satysfakcyi gabinetowi, za wczorajszą klęskę, poniesioną w senacie. (Wrzawa). Grévy: P. Turquet i towarzysze wnoszą właśnie formalną interpelacyę w sprawie przez p. Cassagnaca poruszonej. (Świetnie! na lewicy.) Marcère: Nie mam na tę interpelacyę nic do powiedzenia nadto, co już p. Cassagnacowi oświadczyłem. Adalbert Grévy wniósł po tem następujący motywowany porządek dzienny: „Izba wyrażając ponownie zaufanie ministrowi spraw wewnętrznych i mając nadzieję, że gabinet przy nominacyach urzędników nie zapomni o dekrecie detronizacyjnym z 1go marca 1871 — przechodzi do porządku dziennego“. Cassagnac: Gdyby dekret detronizacyjny miał jakiekolwiek znaczenie nie wspominanoby o nim tak często. Gambetta popierał bardzo energicznie wniesiony porządek dzienny, który przyjęty został 371 głosami lewicy; prawica wstrzymała się od głosowania.

(Pożyczka miasta Paryża.)

Ostatnia pożyczka miasta Paryża przyniosła rezultat nad wszelkie spodziewanie świetny. Emittowano 258.065 obligacyj po kursie 465 franków (za 500) subskrybowano zaś 13,903.473 sztuk, a zatem 54 razy więcej niż było potrzeba. W samym Paryżu subskrybowano 9,621.605 sztuk, tj. pokryto pożyczkę 36 razy, w departamentach subskrybowano 4,281.868 sztuk a więc 17 razy. Ponieważ na każdą subskrybowaną obligacyę wymaganą była wpłata 50 franków, przeto wpłynęło do kasy miasta Paryża z samych zadatków około 700,000.000 franków. Poprzednia pożyczka paryska z roku 1873 emitowaną była po kursie 440 fr., pokryto ją 43 razy.

(Exposé serbskie.)

Presse podaje *exposé* rządu serbskiego, które jest niejako usprawiedliwieniem się Serbii z wypowiedzenia wojny. Akt ten tak opiewa:

„Serbowie mogą być dumni, że sami sobie zawdzięczają swą wolność i chociaż nie mają przyjaciół w innych państwach, lecz przeciwnie, napotykają przy każdej sposobności na zawistnych i niechętnych, mimo to nie przestają postępować w cywilizacyi. W oświeconem dziewiętnastem stuleciu cierpieli wszyscy Chrześcijanie w europejskiej Turcyi, w obliczu całej Europy, głównie zaś znosili niesłychane męczarnie potulni Słowianie dla tego, iż obawiano się, ażeby i oni, podobnie jak Serbowie, nie wywalczyli sobie wolności. Kilkakrotnie podnoszono rokosz w Hercegowinie i niektórych obwodach Bośnii; udręczenie nieszczęśliwych rajasów przechodziło wszelkie granice. Bez skutku pozostały wszelkie odwoływania się do mocarstw europejskich i narodów oświeconych; nie miały one serca ani litości dla rajasów; widziano tylko wszędzie urojone widmo panslawizmu. Dzicz osmańska mogła mordować i rabować do woli. Europa zezwalała na to. Serbia i Czarnogóra zrozumiały boleść swych braci; bo tortury zadawane Słowianom, szarpały równocześnie i ich wnętrzności, przelewały także ich krew. Europa chciała skazać Czarnogórę i Serbię na odegranie roli obojętnych widzów. Przed rokiem wybuchło powstanie w Hercegowinie; Europa podała dłoń pomocną państwu Osmanów a mimo to nie mogło to wielkie, ale dzikie (?) państwo pokonać przez cały rok garstki powstańców. Państwa europejskie zdziałały więcej niż było potrzeba aby przyjść w pomoc „rządowi prawowitemu.“ Wielkie barbarzyńskie państwo wali się; filary jego zmieniają się co chwila. Sam władzca jego spadł z tronu i postradał życie. Spróchniałe podwaliny państwa chwieją się a konające rządy tureckie chcą w swej zaciekłości dokonać jeszcze jednego dzieła: chcą one swym jadem zatruć jeszcze Serbię i Czarnogórę. Nie było już żadnego wyjścia. Serbia i Czarnogóra musiały wystąpić do walki z obłąkanym tureckim fanatyzmem i przed 17 dniami zawrzała walka, ze strony tureckiej w celu wytępienia sławiańskich psów chrześcijańskich (*Giaurtjöpök*) a ze strony serbskiej w celu wywalczenia znośniejszej egzystencyi dla mordowanych braci chrześcijan. Potrzeba być tylko człowiekiem, ażeby pojąć natychmiast, po czyjej stronie jest słuszność i która strona chwyciła za oręż w obronie najwyższych i najświętszych interesów cywizacyi i ludzkości. Owe dwa małe państewka: Serbia i Czarnogóra, liczące ledwie półtora milijona ludności, muszą naprawić teraz to, czego Europa cywilizowana już od dawna nie powinna była znosić. Dokonują one tego, albo też zginą w nierównej walce. Ale historya zapisze ten ich czyn obecny jako najwspanialsze zdarzenie i jako ideał po wszystkie czasy, tych zaś, którzy gnębicielom oddają jeszcze teraz przysługi, przeklnie tak samo, jak tyranów.

Ustawiczne wskazywanie na urojone widmo panslawizmu, jest wymówką bardzo łatwą; tylko ten, który nie chce albo nie może pojąć, maluje djabła tak czarno. Z historyi wiadomo będzie każdemu wykształconemu człowiekowi, że naród serbski, który przed epoką swego męczeństwa, posiadał olbrzymie państwo, składające się z wszystkich serbskich i albańskich szczepów, tudzież z serbskiego państwa lennego, Bułgaryi, był przedmurzem wszystkich innych europejskich państw chrześcijańskich, przelewał krew swą w obronie wolności reszty państw europejskich, aż nareszcie, po niszczących walkach uległ przemocy barbarzyńskich Muzułmanów. Już wówczas patrzyły na nas najbliżej położone państwa chrześcijańskie zawistnem okiem i dozwoliły nam upaść, w nadzieji, że przez to odniosą znaczne korzyści. Rzymski papizm, który przedtem urządzał wielkie wyprawy krzyżowe, spodziewał się, iż przez turecką inwazyę do Europy, sprowadzi zupełny upadek rywalizującego z nim kościoła greckiego; w tem mniemaniu popełnił on czyn niekatolicki, powstrzymując nawet mniej krótkowidzących wyznawców swych dogmatów od niesienia pomocy srodze zagrożonemu państwu serbskiemu. W chwili upadku państwa serbskiego w bitwie na Kosowem polu, spostrzegły państwa sąsiednie a później i inne, od nas dalej położone państwa, że zostały haniebnie w błąd wprowadzone, albowiem zamiast zaszkodzić kościołowi greckiemu, stanęły same nad przepaścią. Wyznawcy Islamu usunęli ostatnią zaporę, która przeszkadzała im w pochodzie do wnętrza Europy. Niezliczone hordy chciwe rabunku zalały Węgry i wnet pojawiły się pod murami Wiednia a milijony chrześcijan na kontynencie europejskim widziało przed sobą śmierć i zniszczenie. Wówczas-to pojawił się zbawiciel zachodnio-europejskiego chrześcijaństwa Polak Sobieski, z swemi zastępami. Turcy musieli ustąpić z pod Wiednia i posunęli swe granice w Europie po Budę, gdzie długie lata panowali nad Chrześcijanami, mordując i plądrując dokoła. Całe Chrześcijaństwo europejskie nie miało już wówczas siły do wypędzenia tych barbarzyńców z Europy i przypatrywało się z apatyą morderstwom. Gnębieni Serbowie zaś zachowali swe narodowe poczucie, swe tradycye, przekazane późniejszym pokoleniom w prześlicznych pieśniach ludowych, jakiemi nie wykaże się żaden naród na całym świecie. Podczas najokropniejszego prześladowania, pozostali milczącymi bohatyrami i jako takich zna ich świat cały. Oczekiwali w niemej boleści dnia wyswobodzenia.

Dzień ten nadszedł nareszcie dla pewnej części Serbów, wprawdzie dość późno, bo dopiero na początku bieżącego stulecia wywalczyli sobie serbscy rajowie, po długich bezustannych walkach, małą ale wolną ojczyznę. Garstka Serbów w dzisiejszem księstwie, która uszła tureckim szubienicom, nożom i palom, rozpoczęła z mrówczą skrzętnością i wytrwałością przyswajać sobie zachodnią cywilizacyę i w 50 lat później widzimy państewko miniaturowe stojące na szczycie postępu o jakim nie mogli zamarzyć nawet nasi ojcowie.

Obecnie rozchodzi się tylko o najkonieczniejszą obronę i niechaj dowie się świat cały, że o ile nam tylko sił starczy, nie zezwolimy na srogie niszczenie naszych braci i że ostatecznym celem naszych wytężonych usiłowań i rozlewu krwi jest **wyrwanie** naszych braci ze szponów wampirów, chociaż na tem nie musi koniecznie ucierpieć całość państwa osmańskiego. Rozchodzi się tylko o to, ażeby przyszły zarząd obwodów, w których nasi serbscy bracia mają swe ubogie chałupy, nie spoczywał w rękach „bestyalskich katów“, ale w rękach samego narodu, tudzież w rękach organów wybranych przez naród. Takim tylko sposobem może nasz dobry lud korzystać z owoców cywilizacyi i w krótkim czasie stać się silnem ogniwem w szeregu oświeconych narodów bez najmniejszego narażenia Europy.

Mylą się ci politycy i dyplomaci, którzy w prześladowaniu rajasów widzą jedyny środek podtrzymania w Europie równowagi na czas krótki. Jeżeli owe okrucieństwa potrwają jeszcze czas jakiś, naówczas będzie ich następstwem przerażający jęk boleści wszystkich Chrześcijan mieszkających na półwyspie Bałkańskim, wołanie o pomoc do całej ludzkości.

Rząd Rossyi - spokrewnionej z nami krwią, rasą i religią — który dotychczas z stoickim spokojem przypatruje się okrutnym mordom tureckim, będzie musiał obudzić się z tego letargu i będzie musiał pospieszyć sławiańskim Chrześcijanom na pomoc. Wówczas dopiero stanie się to, czemu chciała zapobiedz dyplomacya, a mianowicie nastąpi wkroczenie Rossyi do Turcyi i powszechna konflagracya. Kto się tego obawia, niechaj nauczy się najpierw czuć po ludzku a nie będzie pomagał do rozniecenia pożaru, który może pochłonąć całą Europę.“

(Bitwa pod Wielkim Izworem.)

Korespondent *Tagblattu* z głównej kwatery serbskiej podaje opis bitwy pod Wielkim Izworem z 18 lipca, największej może, jaką dotychczas stoczono. Turcy widocznie nie zaniechali jeszcze zamiaru szukania drogi na Zajczar do Belgradu. Dlatego też Serbowie, przedewszystkiem zaś armia nadtimocka i nadmorawska powinna była wszelkiemi siłami starać się nietylko o utrzymanie tego nader ważnego punktu, ale także o to, aby Osmana baszę trzymać w jak największem od Zajczaru oddaleniu, a jeżeli można odeprzeć go aż pod mury Widdynia. Znaczne siły, jakie obecnie koło Zajczaru są skoncentrowane a więcej jeszcze wyborna pozycya i właściwości terenu, jakby stworzone do ofenzywy, pozwalają przypuszczać, że ostatecznie Zajczar utrzyma się w rękach serbskich, ale gdyby Leszjanin przez swe rekonensanse nie był w błąd wprowadzony, nie mielibyśmy do zapisania niepomyślnej potyczki pod Wielkim Izworem. O tej potyczce dochodzą nas z dobrego źródła następujące szczegóły: Dnia 18 b. m. otrzymał Leszjanin od forpoczt swoich wiadomość, że znaczna część armii tureckiej cofa się z pod Wielkiego Izworu do Adlie. Sangwinik Leszjanin tłumaczył sobie tę wiadomość tem, że Osman basza nie jest przygotowany i że chce uniknąć boju. Zdecydowawszy się szybko uderzył na nieprzyjaciela, który pod Izworem był istotnie liczebnie słabszym. Ale odwrót Osmana baszy był tylko manewrem pozornym; pozwoliwszy przed południem wyprzeć się z trzech pozycyj, uderzył po południu z całą rezerwą swoją na Leszjanina, wyparł go ze zdobytych pozycyj i zmusił do odwrotu na dawne stanowiska. W bitwie tej brało udział 10.000 Serbów przeciw 12.000 Turkom wzmocnionym później kilku tysiącami rezerwy. Straty po obu stronach były bardzo znaczne, walczono bowiem z niesłychaną zaciętością. Atak Leszjanina sam w sobie nie był błędem, ale mylne poinformowanie o odwrocie nieprzyjaciela ku Adliom świadczy o bardzo niedostatecznej organizacyi służby polowej i wadliwej mianowicie służbie forpocztowej. Temu przypisać mają Serbowie swoje niepowodzenie w bitwie z 18 b. m.

(Katolicy w Bośnii).

O stosunkach ludności katolickiej w Bośnii, która postawą przyjaźną Turkom, zwraca teraz na siebie powszechną uwagę, znajdujemy w dziennikach następujące szczegóły. Katolicy bośniaccy, którzy od czasu zdobycia Bośnii przez Turków stoją pod protekcyą austryackiego domu cesarskiego, używają od niepamiętnych czasów pewnych przywilejów. Zawdzięczają to głównie obrotności Franciszkanów, w których ręku jest duszpasterstwo katolickich mieszkańców tego kraju. Już sułtan Mahmud II, *hatem* z roku 1463 nadał katolikom pewne przywileje. Później umieli katolicy zawsze jakoś wyrobić sobie znośniejsze położenie, w czem dopomagało im po części to, że Turcy nie uważają ich za Serbów, po części zaś ich wyznanie, którego prawa traktatami były zawarowane. Stąd też katolicy nigdy nie doznawali takiego ucisku jak prawosławni rajowie. Kościołom i klasztorom katolickim wolno nabywać grunta, są one z mocy dawnego firmanu uwolnione od wszystkich podatków i kontrybucyj, a Franciszkanie nie opłacają nawet pogłównego. Pod pewnym względem jednak są katolicy gorzej położeni od prawosławnych. Trudnią się oni wyłącznie rolnictwem i muszą begom płacić t. z. trzecinę i dziesięcinę podobnie jak greccy rajowie, podczas gdy handel cały spoczywa w ręku prawosławnych Serbów, tak, że ci przynajmniej po części mają znośniejszą dolę. Ludność katolicka w Bośnii wynosi ogółem 200.000 dusz i posiada ośm klasztorów i 76 probostw. Klasztory znajdują się w Sutyńsku, Tojnicy, Krzeszewie, Gorzycy pod Liwnem, w Guciejgórze pod Trawnikiem; w Hercegowinie na Szerokim Brzegu niedaleko Mostaru i w Trebinje.

Owoż duchowieństwo katolickie obawia się, że w razie przyłączenia Bośnii do Serbii utraciłoby swe przywileje a nawet wolność wykonywania obrzędów. Ta ostatnia obawa, skrzętnie podsycana przez Turków, jest płonną, ponieważ w Serbii istnieje zupełna wolność wyznań a nawet dla garstki mahometan w Belgradzie utrzymuje rząd serbski moszeę i opłaca chodżę z własnej kasy.

KRONIKA

† **Ksiądz Franciszek Ks. Pawłowski**, scholastyk kapituły przemyskiej obrz. łać., prałat domowy Jego Świątobliwości Piusa IX., prezes biskupiego sądu małżeńskiego, radca konsystorski, egzaminator prosynodalny, członek krakowskiej Akademii umiejętności, kawaler orderu Franciszka Józefa itd., zmarł opatrzony śś. Sakramentami dnia 26go lipca, w roku życia 69, kapłaństwa 45. Pogrzeb odbędzie się dnia 28 lipca rano z katedry przemyskiej o. ł., na który kapituła wiernych zaprasza.

= **Dziennikowi Poznańskiemu** podobał się tak bardzo list z Konstantynopola naszego korespondenta *(M)*, że go przedrukował, nie wymieniając wcale *Gazety Lwowskiej* jako źródła. Bardzo się nam to podoba, że się *Dziennikowi Poznańskiemu* list ten podobał, ale podobałoby się nam było jeszcze bardziej, gdyby *Dziennik Poznański* przytoczył był źródło, jak to każdemu pismu poważnemu przystoi.

— **Zapał archeologiczny** czasem zbyt daleko prowadzi, jak przekonywa proces w sądzie policyjnym młodemu Wiliamowi Clark wytoczony. Żądny wiedzy młodzieniec ten wyczytał, że dawni Rzymianie przy oblężeniu miast posługiwali się wielkiemi procami, znanemi pod nazwą *katapultów*. Wiliam Clark, któremu środki na to pozwalają, kazał zbudować taki przyrząd artylleryjski, wyprowadził go w pole i począł bombardować łuk wiaduktu drogi żelaznej. Jakiś policyant poczytał te praktyczne studya archeologiczne za zamach na niebezpieczeństwo pociągów i przyaresztował młodego uczonego, któremu zapewniono w kozie dwutygodniowy czas do nowych studyów nad sztuką oblężniczą u starożytnych.

— **Przesąd** W dobrach W. odległych od Lublina o wiorst 8, pojawił się przed niedawnym czasem wilk, który krążył koło zabudowań gospodarskich. Uwiadomiony właściciel majątku polecił go zastrzelić, co wszakże się nie powiodło i wilczysko podobno postrzelone udało się do lasu, aby tam swoją ziemską wędrówkę zakończyć. Rzecz sama w sobie dość naturalna, są bowiem na świecie wilki i nie... dzielni myśliwi. Jakież jednak było zdumienie obywatela, gdy wkrótce zgłosił się do niego włościanin z tej samej wsi z prośbą, aby do wilka strzelać zabronił: „bo proszę pana rzekł, ten wilk to mój syn zaginiony, który przemienił się w wilka; lecz on nikomu szkody nie robi i tylko tak około swej rodzinnej wsi się

błąka." Życzeniu temu stało się zadość, gdyż wilk do rodzinnej wioski już nie powrócił.

— **Poświęcenie.** Dziennik *Gironde* wychodzący w Bordaux opowiada następujące zdarzenie: W miasteczku Rions nad Garonną w zeszły poniedziałek dwoje dziewcząt poszło do kąpieli w towarzystwie dwóch zakonnic. W czasie kąpieli jedna z dziewcząt wpadłszy na głębinę zaczęła tonąć i pociągnęła za sobą, chcąc się ratować, także swą towarzyszkę pod wodę. Na ten widok obie zakonnice w swych ciężkich sukniach rzuciły się do wody na pomoc tonącym, lecz pomoc ta okazała się już bezskuteczną i jedna z zakonnic utonęła wraz z obiema dziewczynkami.

— **Lekarze dla armii tureckiej.** Wiedeński *Fremdenblatt* dowiaduje się, że na zaproszenie ze strony ambasady tureckiej w Wiedniu, kilku już lekarzy zaangażować się dało do służby w armii tureckiej. Każdemu z nich przedłożono do podpisania kontrakt zawierający następujące zobowiązania: 1. Służenia państwu tureckiemu przez lat dwa bez przerwy. 2. Ulegania we wszystkiem naczelnej radzie sanitarnej w Konstantynopolu (Dari Chura), a ewentualnie naczelnemu wodzowi armii. 3. Poddania się przepisom dyscypliny wojskowej, obowiązującej w armii tureckiej. 4. Poprzestania na pensyi miesięcznej w kwocie 180 zł. w. a., zaopatrzeniu kapitana (kol aghasi) i racyi dla jednego wierzchowca 5. Udania się tam, gdzie mu rząd wskaże bez jakiegokolwiek oporu, i nie wdawania się w politykę a wreszcie 6. Po upływie dwóch lat i po rozwiązaniu kontraktu nie dostanie żadnego funduszu na koszta powrotu, rząd turecki bowiem obowiązuje się jedynie pokryć koszta podróży jego na pole walki.

— **Krwawe zajście** miało miejsce w nocy na 20 b. m. w zakładzie kary w Bazylei. Więzieni tam za różne pospolite zbrodnie niejaki Emil Bienz z Bazylei i Bernardo Marcioli z Cagliari wspólnie ułożyli plan ucieczki z więzienia. Z wieczora dnia 19 b. m. obaj więźniowie wydostawszy się z swych kaźni rzucili się na dwóch dozorców i obu zamordowali w krótkiej walce, poczem Bienz torował sobie dalej drogę na podwórze, podczas gdy Marcioli, uzbrojony w karabin po jednym z dozorców, wpadł do kaźni więźnia Nirka, którego nienawidził, ażeby go zabić. Nirk bronił się zapamiętale, w końcu jednak uległ i na kolanach prosił o życie. Marcioli poprzestał na upokorzeniu „nieprzyjaciela", darował Nirkowi życie i pożegnał go uściśnieniem dłoni. Bienzowi tymczasem powiodło się dotrzeć aż na podwórze przy pomocy kluczów zabranych po zabitych dozorcach. Tam zastał stróża nocnego, uzbrojonego w pistolet i włócznię, który zaczął go ścigać. Bienz jednak pchnął go nożem i po włóczni jego dostał się na mur obwodowy, który przeskoczywszy dostał się na pole. Marcioli ścigany przez straż, która nadbiegła tymczasem, zastrzelił się z karabinu na schodach; za Bienzem zaś puścił się w pogoń odźwierny, który też dopadł zbiega pod pobliskim lasem, lecz ten widząc się zgubionym, kilkoma pchnięciami nożem ciężko się pokaleczył.

— **W oryginalny sposób** odebrał sobie życie kawiarz Wimmer w Gmunden, Przybywszy nad brzeg jeziora rozebrał się jak do kąpieli i wszedł do wody po pas. Następnie zanurzył się z głową pod wodę. Gdy zbyt długo się nie pokazywał, kąpiący się w pobliżu z ciekawości zbliżyli się do miejsca, w którem się zanurzył i znaleźli go już nieżywego. Udusił się pod wodą.

— **Na polu bitwy pod Lipskiem** znaleziono niedawno w wilgotnej ziemi bombę. Chłopak ślusarski chcąc ją z rdzy oczyścić, rzucił ją w ogień. Nastąpił wybuch i kula pękła na dwie części. Po 63 latach leżenia w wilgotnej ziemi proch tak mało stracił na sile wybuchowej.

— **Znikoma świetność.** W Paryżu umarła 22 b. m. była aktorka panna Albertyna Drumont, która niegdyś w teatrze *Folies Dramatique* była gwiazdą pierwszego rzędu. Sześć lat jednak tylko trwała karyera artystyczna panny Drumont, gdyż po upływie tego czasu opuściła ona scenę i Francyę w towarzystwie lorda Macdonalda, który zapisał jej 150.000 liwrów rocznej renty. Panna Drumont liczyła wówczas lat 22, a już w 40 roku życia była zupełnie zrujnowaną i powróciła z Petersburga do Paryża. Tam żyła jeszcze w największym niedostatku lat dziesięć i umarła w szpitalu Szarytek.

— **Nowy rodzaj rabunku** praktykowany jest obecnie w Berlinie. Jak opowiadają dzienniki tamtejsze, rabunek ten na tem polega, że dyrektorów banków i towarzystw akcyjnych, których sumienie nie jest śnieżnej czystości, rabusie groźbą ogłoszeniem różnych tajemnic *gründerskich* zmuszają do składania znacznego niekiedy okupu.

— **Wychodźtwo do Ameryki,** podług najnowszych zestawień statystycznych austryo-węgierskiego konsula w Nowym Jorku, znacznie się w ostatnim roku zmniejszyło. Wylądowało mianowicie na wybrzeżach amerykańskich w ciągu roku 1875 wychodźców w ogóle 84.560, podczas gdy w roku poprzednim liczba ich wynosiła 149.762, w roku 1873 nawet 266.818, a w roku 1872 aż 294.581. Największego kontyngentu wychodźców w roku ubiegłym dostarczyły Niemcy (25.559), Irlandya (19.924) i Anglia (10.793). Z Austryi i Węgier przybyło ich 4.970. Wychodźtwo z Niemiec i Irlandyi w stosunku do cyfr roku poprzedniego zmniejszyło się o połowę.

— **Pięcioraki.** Żona śpiewaka przy katedrze w Pięciokościołach powiła dnia 20 b. m. pięcioraczki, z których dwoje przyszło na świat żywych i zdrowych, dwoje zrośniętych z sobą i nierozwiniętych dostatecznie umarło w kilka godzin, jedno zaś już nieżywe przyszło na świat. Biedna matka umarła także.

— **Stracenie zbrodniarza.** W Budziejowicach czeskich dnia 25 b. m. stracony został na szubienicy niejaki Wagner, który wymordował był rodzinę żydowską.

— **Potwór.** W Ada, w północno-amerykańskim stanie Ohio, uwięziony został niedawno niejaki Izak Charles, podejrzany o otrucie 13 osób i liczne inne zbrodnie. W toku śledztwa wyszło na jaw, że potwór ten w ludzkiej postaci już przedtem zabił swego ojca, matkę, żonę i dziecko własne. Gdy po śmierci ojca, brat ohydnego zbrodniarza wezwał wszystkich członków rodziny na obradę co do podziału majątku ojcowskiego, Izak Charles zaprawił potrawy trucizną, ażeby od razu pozbyć się całej rodziny. Na tej zbrodni dopiero został przychwycony i zapewne szubienicy nie ujdzie. Władze strzedz go muszą w więzieniu przed wściekłością ludu. Z trzynastu otrutych przez Charlesa osób cztery już umarły.

— **Szpieg pojmany.** Dzienniki węgierskie donoszą uwięzieniu turysty, podejrzanego o szpiegostwo, który wydawał się za hrabiego Plato i pod takim adresem odbierał listy. Przy pierwszem przesłuchaniu miał on zeznać, że delikatnej natury stosunek miłośny, niedający się z tego powodu bliżej określić, przywiódł go do Węgier; później zaś zeznał niby, że popełnił w Warszawie skrytobójstwo i dla tego uchodzić musiał z tamtąd. Tem ostatniem zeznaniem chciał widocznie skłonić władze miejscowe, ażeby odesłały go jako pospolitego zbrodniarza władzom rosyjskim. Przed kilkoma dniami odesłano samozwańczego hrabiego Plato z Preszowa na Koszyce do Pesztu.

— **W rodzinie Bonapartych żałoba,** zmarł bowiem we Florencyi sędziwy hr. Giulio Rasponi, który miał za sobą ostatnią córkę nieszczęśliwego króla Joachima Murata, księżniczkę Ludwikę Julię. Hrabia Giulio Rasponi żył lat 89. Dwaj najstarsi synowie jego ożenieni są z księżniczkami Ghika.

† **Alexy Fenyes,** statystyk węgierski, umarł w ostatnich dniach w Peszcie.

— **Zielone farby.** Ministerstwo spraw wewnętrznych udało się do ministerstwa oświaty z przedstawieniem, że z powodu wypadku otrucia przez nieostrożne używanie zielonej farby malarskiej z fabryki wiedeńskiej A..., który się zdarzył w Pettau, należałoby nauczycielom rysunków i malarstwa zalecić, ażeby przestrzegali uczniów, co do skutków, jakie za sobą pociąga nieostrożne używa niezielonych farb.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Rzeszów.** (Zabójstwo) Stanisław Kokoszka, włościanin z Świlczy, pobił 19 bm. swoją żonę tak okropnie, że nieszczęśliwa kobieta wkrótce umarła.

*** **Skalat.** (Do Rady powiatowej) wybrany został dnia 24 lipca przy wyborze uzupełniającym pan Władysław Fedorowicz, właściciel dóbr.

*** **Tarnopol.** (Morderstwo i rabunek) Dnia 21 b.m. znaleziono w karczmie zwanej Chodorówką a leżącej przy drodze z Tarnopola do Borek wielkich małżonków Lejbę i Gitlę Marguliesów bez znaku życia z ciężkiemi ranami na głowie. Gitla Margulies już nie żyła, mąż jej Lejba przywrócony został do przytomności. Z opowiadań śmiertelnie ranionego karczmarza wypływa, że on i jego żona stali się ofiarami mordercy, którego Margulies nazywa Hryńkiem, a który po północy pukał do karczmy, a gdy mu otworzono rzucił się z drągiem na karczmarza i kilku gwałtownemi razami powalił go na ziemię. Następnie rzucił się zbójca na żonę Marguliesa, którą zamordował. O ile Margulies sobie przypomina, zrabował złoczyńca gotówkę kilku złotych, futro, kilka bułek i tym podobne drobnostki, poczem znikł z karczmy. Mordercy dotąd nie zdołano pojmać. Margulies przeniesiony został do szpitala w Tarnopolu, a stan jego jest bez nadziei.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 27 lipca)

(λ) Przewodniczący p. Dąbrowski. Otrzymali urlopy pp. dr. Strzelecki, dr. Madejski, ks. arcybiskup Romaszkan, Wajda, dr. Gerstmann, Ant. Chyliński, Mozer, Szwedzki, Richtman i dr. Milleret.

Na wniosek sekcyi I nadała Rada uczniom w ogrodzie botanicznym przy wszechnicy lwowskiej: Janowi Jerzyce, Kajetanowi Misiurewiczowi i Władysławowi Gorzkowskiemu, stypendya miejskie po 156 złr. 50 ct. rocznie.

Na wniosek magistratu, komisyi zawiadującej fundacyą ś. p. Gosiewskiego i właściwej sekcyi uchwaliła Rada zawrzeć sądową ugodę z p. Feliksem Raczyńskim, dzierżawcą dóbr Błotni, który od dwóch lat nie opłaca czynszu dzierżawnego i procesuje się z gminą.

Pokrycie dachu nad częścią zabudowania konwentu OO. Bernardynów, zajętego przez gimnazyum Franciszka Józefa, materyałem ogniotrwałym, oddała Rada w przedsiębiorstwo p. Adamowi Bratkowskiemu i synom.

Rada odrzuciła rekurs p. Anieli Hillichowej, wniesiony przeciw nałożonej na nią przez magistrat karze w kwocie 50 złr. za wykroczenie przeciw przepisom policyi budowniczej.

W skutek prośby Mojżesza Rappa o podwyższenie cen dostawy kamienia ratyńskiego, podwyższyła mu Rada te ceny o 10%.

Na posiedzeniu poufnem uczyniła Rada zadość prośbie p. Prauna, naczelnika miejskiej straży ogniowej i zaliczyła go w poczet radców miejskich.

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

Jeszcze nie przyszło do rozstrzygającej bitwy, i może wcale nie przyjdzie, zaczynają bowiem przebąkiwać o rozpoczęciu pierwszych kroków w celu przywrócenia pokoju. *Pester Lloyd*, zwykle dobrze poinformowany o sprawach tureckich, donosi, że Porta oświadczyła gotowość wysłuchania życzeń pokojowych, lecz z drugiej strony postanowiła nie wstrzymywać układami działania wojsk swoich.

Punkt ciężkości operacyj wojennych przeniesiony został nad Timok, a według zgodnych doniesień z różnych stron główna kwatera Czernajewa znajduje się obecnie w Zajcarze. Punkt ten, jak już wczoraj nadmieniliśmy, ma wielką ważność dla Serbów, zasłania on bowiem Turkom najkrótszą drogę do Belgradu. Około Zajczaru koncentruje się teraz armia serbska i tam według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie wkrótce do stanowczej akcyi. Według telegramu belgradzkiego usiłowali Turcy 26 b. m. przekroczyć Timok po Wraszogracem (może dwie godziny drogi na północ od Zajczaru) ale piechota serbska nie dała im się zbliżyć do rzeki. Czernajew domaga się usunięcia Leszjanina od dowództwa, rzekomo z powodu nieudolności tego dowódzcy. Wiadomo, że nieudolność przypisuje opinia publiczna także Alimpicowi i Zachowi, z których pierwszy ma być zastąpiony przez rossyjskiego pułkownika Komarnikowa drugi przez Czolak Anticza, o którym mówią, że także jest Rossyaninem i nazywa się właściwie kniaź Bobryński. Jeżeli to wszystko się sprawdzi, wtedy korpusy serbskie będą dowodzone przez samych Rossyan: Czernajewa, Komarnikowa i ks. Bobryńskiego.

W Belgradzie obiegała 26 b. m. pogłoska, że dywizya naddryńska zajęła wreszcie Belinę 25 lipca. Musi to być bajką, mielibyśmy bowiem dotychczas już potwierdzenie urzędowe.

Książę Nikita po klęsce pod Byszyną ścigany jest przez Mukhtara baszę i wyparty z Gacka. Dopiero w Korycie (o kilka mil na południe od Gacka) oparł się książę i tam jak również w Kerstacu, u wejścia do wąwozu Dużego koncentruje się. Jeżeli i tam ostać się nie zdoła, będzie musiał jak niepyszny wrócić do Czarnogóry, od której jest już niedaleko.

Politische Correspondenz donosi z Belgradu, że minister wojny zarządził utworzenie nowego pułku artyleryi z trzema bateryami. Od chwili wybuchu wojny przybyło już Serbom sześć nowych bateryj. Serbowie największą wagę kładą na artyleryę, która we wszystkich dotychczasowych walkach okazała się najlepszą ze wszystkich rodzajów serbskiej broni i nawet wyższą od tureckiej. Od kilku dni wzmacniają z pospiechem fortyfikacye belgradzkie i uzbrajają ciężkiemi działami, które Porta w roku 1867 darowała księciu Michałowi. Do Belgradu przybył w tych dniach pułkownik rossyjski Komarów i stara się o otrzymanie dowództwa. Inne także goście przybyli tam z Rossyi, mianowicie pani Tichaczew, żona rzeczywistego tajnego radcy rossyjskiego i redaktor dziennika *Nowoje Wremia*, Suworin. Pani Tichaczew zajęła się rannymi, których dotychczas mają Serbowie około 4000, a drugie tyle zabitych.

W Bośnii organizują Turcy legiony katolickie przeciw Serbom. Z Trawnika odeszło już 500 ochotników katolickich nad Drynę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 lipca. *Polit Corr.* donosi z Raguzy: W skutek porażki poniesionej dnia 23 lipca między Zalom a Newesinje, cofnęli się Czarnogórcy najpierw do Gacka, potem dalej do Koryta, gdzie się wczoraj książę Nikita znajdował. Tymczasem koncentrują się Czarnogórcy pod Krestacz, gdzie oczekują dalszych starć z Turkami.

Ta sama *Korespondencya* podaje szczegóły o potyczce, którą stoczyli Czarnogórcy 24 lipca na granicy albańsko-czarnogórskiej z oddziałem 1.500 Turków. Potyczka ta skończyła się odparciem i ściganiem Turków do Podgoricy. Od pozawczoraj lądują świeże wojska tureckie w Antivari; najprawdopodobniej więc rozpoczną Turcy atak, który ma na celu wkroczenie do Czarnogóry.

Wiedeń, 28 lipca. *Neue Fr. Presse* donosi z wiarygodnego źródła, że sułtan Murad V jest ciężko chory. Choroba ta jest powodem, że dotąd nie odbyła się ceremonia przypasania miecza i że sułtan nie przyjmował jeszcze ciała dyplomatycznego. Zdaje się być rzeczą pewną, że wobec bliskiego niebezpieczeństwa śmierci Murada rząd obecny turecki zastanawia się już nad przyszłą zmianą tronu.

Wiedeń, 28 lipca. *(Tel. pryw.)* Według *Nowej Presse* ma być w miejsce Murada V, który jest ciężko chory, powołany na tron bratjego, Abdul Hamid, który upoważnia do dobrych nadziei. *Tagblatt* uważa zmianę tronu w Stambule już za *fait accompli* i twierdzi, że Abdul-Hamid jest religijnym fanatykiem.

Nowa Presse donosi z Zemlina, że w Belgradzie pretendent Karageorgewicz porozlepiać kazał plakaty, wzywające do rewolucyi i strącenia Milana z tronu. Policya pozdzierała te plakaty.

Tagblatt donosi z Risano, że według informacyi pochodzących z głównej kwatery księcia Nikity Czarnogórcy ponieśli zupełną klęskę pod Byszyną dnia 24 b. m. Armia północna musiała cofnąć się aż do Koryta. W głównej kwaterze Czarnogórców daje się czuć brak wszelkiej organizacyi wyższej, nieudolność i nieporadność. Armia jest zdemoralizowaną i oburza się niedołężnem kierownictwem. Szef sztabu generalnego Stanko Radoniez ma być postawiony przed sąd wojenny.

Bukareszt, 28 lipca. Izba uchwaliła stanowczo konwencyę handlową z Rossyą.

Londyn, 28 lipca. Zwołana przez Farleey konferencya, w której wzięło udział 20 członków parlamentu, oświadczyła się przeciw popieraniu Turków, potępiła okrucieństwa tureckie w Bułgaryi i wyraziła się za udzieleniem stanowiska autonomicznego zrewoltowanym prowincyom. Na zgromadzeniu odczytano depeszę rządu serbskiego, który oświadcza, że naród serbski walczyć będzie do ostatniej kropli krwi, spodziewając się pomocy obcych mocarstw i wybuchu wojny powszechnej. W izbie niższej oświadczył Disraeli, że z floty stojącej na wodach tureckich ani materyał ani załoga nie były nigdy oddawane w posługi tureckie. Disraeli oświadczył dalej, że musi jeszcze czekać na dalsze wypadki, nim będzie mógł odpowiedzieć na pytanie, czyli nie byłoby na czasie zaproponować mocarstwom pośrednictwo w kwestyi wschodniej.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 28 lipca 1876.

Hotel Żorza.

Pp. F. hr. Karwicki z Rosyi. — S. Sahaydakowski z Złotnik. — J. Tyszkowski z Rybotycz.

Hotel Angielski.

Pp. S. Brykczyński z Pacykowa. — F. Gumkowski z Rossyi. — K. Pawłowski z Hulcza. — W. Szymanowski z Blondowy.

Hotel Europejski.

Pp. J. Dylewski z Krakowa. — W. Witkowski z Krakowa. — W. Lipnicki z Rossyi.

Hotel Krakowski.

Pp. F. Mirecki z Oderberga. — F. Rojecki z Stanisławowa.

Hotel Langa.

Pp. I. Lauter z Wiednia. — A. Demhat z Berlina.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 28 lipca 1876.

Pp. A. hr. Golejewski do Harasymowa. — W. br. Lewartowski do Brzeżan. — F. Wessely do Stryja. — A. Aulich do Lacka. — J. Krzysztofowicz do Lawrykowa. — A. Łucki do Sarny. — S. Michałowski do Bolestraszyc. — I. Pierzchała do Ujszkowiec. — J. Popowski do Krakowa. — K. Weber do Banunina.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 28 lipca 1876, godz. 7 rano.

Barometr 734·68mm. — Psychrometr suchy 19·2°C Psychrometr wilgotny 17·5°C. Prężność pary 13·8m Wilgoć 84%. — Zachmurzenie 3. — Wiatr SW1. Ozon 2. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 15·4°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnosza się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 27 lipca 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	197	—	199	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	119	—	121	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	80	86	60
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	80	86	60
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	75	88	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupna bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m.k.	85	50	86	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	72	5	86
Dukat Cesarski	5	83	5	95
Napoleond'or	9	94	10	06
Pół imperyał	10	06	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	72
„ „ papierowy	1	64	1	66
100 Marek niemieckich	61	30	62	40
Srebro	101	—	103	—
Kupony w srebrze	100	50	102	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 25 lipca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	65.40	66.50
„ „ „ w srebrze	69.20	69.20
Losy z roku 1839 całe	256. –	258.—
„ „ 1839 piąta część 4%	248.50	249.50
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113.25	113.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.50	118.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.—	131 50
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.25	21.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.75
Galicyi	85.50	86.40
Niższej Austryi	102.—	103.—
Siedmiogrodu	72.75	73.50
Węgier	73.25	74.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.60	72.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	141.50	141.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	869.—	872.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	360.—	362.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	153.50	154.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1810.—	1820.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	197.50	198.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	129 50	130.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	271.50	272.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.—	76.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.—	90.—

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.—	85.50
„ „ „ po 5%	99.—	99.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	—.—	67.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	59.75	60.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.50	99.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	90.50	91.—
„ „ „ „ III. „	89.—	89.50
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.50	76.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	62.75	63.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	155.50	156.—
Clarego po 40 zł. m. k.	32.—	33.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	38.—	39.—

	płacą	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	61.10	61.20
Berlin za 100 mark w. n. p.	61.10	61.20
Frankfurt 100 mark p.	61.10	61.20
Hamburg za 100 w. p. n.	61.10	61.20
Londyn za 10 ft. szt.	126.—	126 25
Paryż za 100 fr.	49.70	49.85
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.94.—	5.96.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.02.—	10.03.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.55	101.70

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

27 lipca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	65
„ „ „ w srebrze	68	90
Losy pożyczki z roku 1860	113	—
Akcye banku wiedeńskiego	867	—
„ „ kredytowego bez kupona	142	80
Londyn 10 fnt. szterlingów	125	50
Srebro	102	40
Napoleond'or	9	96
Dukat cesarski men.	5	92
100 Marek	61	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3333 3—3) **Edykt.**

L. 31567. Ces. król. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby filii galicyjsk. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie z dnia 28 kwietnia 1876 l. 23249 wydał przeciw Józefowi Nirensteinowi nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 złr. a. w. dnia 12 maja 1876 L. 23249, ktory gdy nie mógł być pozwanemu Józefowi Nirenstein doręczonym z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu, obecnie się na prośbę powodowej filii zakładu kredytowego z dnia 8 czerwca 1876 l. 31567 pozwanemu na ręce równocześnie w osobie adw. Dra Luki z zastępstwem adw. Dra Weissa ustanowionego kuratora doręcza.

Zarazem wzywa się niniejszym edyktem Józefa Nirensteina, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania praw swych stosownych środkow użył bo ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 1 lipca 1876.

(3410 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2709. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż celem zniesienia wspólnej własności frontowej części realności pod l. 203 w Nowym Sączu położonej, w 4/5 częściach ut Dom. Tom. VI pag. 375 n. 14 haer. Natana Einzigiera a w 1/5 części ut Dom. Tom. II. pag. 428 i Tom. V. pag. 31 n. 6 i 8 haer. Józefa Kindermana a resp. jego masy własnej przez publiczną licytacyę, tudzież celem rozdziału ceny kupna tejże realności tudzież celem zaspokojenia kosztow niniejszych 43 zł. 91 ct. w. a. dozwala się sprzedaży w drodze publicznej licytacyi powyzszej frontowej części realności pod l. 203 w Nowym Sączu która w trzech terminach t. j. dnia 1 września 1876, 13 Października 1876, 14 listopada 1876 każdym razem o godzinie 9 przed południem w gmachu c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1909 zł. 90 ct. w. a.

Wyciąg tabularny opis i akt oszacowania realności sprzedać się mającej i warunki licytacyjne znajdują się w tutejszosądowej registraturze gdzie przejrzane i odpisane być mogą wykaz podatków może być przejrzany w c. k. Urzędzie podatkowym głównym w Nowym Sączu.

Gdyby realność powyższa na tych trzech terminach nie była sprzedaną, w takim razie wyznacza się do wysłuchania stron interesowanych w celu ułożenia warunków ułatwiających sprzedaż, termin na dzień 14 listopada 2876 o godzinie 3 popołudniu z tem dołożeniem, iż niestawający uważani będą jako przystępujący do wniosków stawających stron.

O tem uwiadamia się wierzycieli hipotecznych nieznanych z życia i miejsca pobytu Reisli Stern 2 im. Lager, Samuela Izaaka Sterna i Mojżesza Sterna i tych którzyby po dniu 20 czerwca 1876 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna i dalsze nie mogły być na czas lub wcale doręczonemi, przez niniejszy edykt i do rąk kuratora ustanowionego w osobie adw. p. Dr. Olszewskiego z podstawieniem adw. p. Dr. Jarosza.

Z c. k. Sądu obwodowego
Nowy Sącz dnia 1 lipca 1876.

(3400 3—3) **Edykt.**

L. 31334. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza 3% obligacyi za dostarczane srebra kościelne Nr. 12570 z dnia 1 lipca 1812 na imię gr. kat. cerkwi w Krukienicach na 50 zł. w. w. opiewającej ażeby rzeczoną obligacyę w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni w tym sądzie tem pewniej przedłożył, o ile po bezskutecznym upływie tego czasu ta obligacya za umorzoną i swej mocy prawnej pozbawioną uznaną zostanie.

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(3478 1—3) **Edykt.**

L. 1499. Dnia 24 sierpnia, dnia 22 września i dnia 19 października 1876 r. o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Kulczycach pow. Sambor pod l. k. 128 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Jana Kulczyckiego, Kołodczaka własnej w sprawie Jakóba Kannera prawonabywcy Markusa Gellesa o zapłacenie 55 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 275 złr. 2 ct. w. a. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną

Resztę warunków wolno w sądzie tutejszym przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.
Sambor dnia 21 kwietnia 1876.

(3475 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2450. Dnia 8 sierpnia, 12 września i 11 października 1876 r., zawsze o 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności Jana i Maryanny Pazdołów pod l. 10 w Woli wielkiej, na zaspokojenie Agaty Sarat w kwocie 12 złr. 83 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 565 złr., wadyum 57 złr. gotówką.

Akt opisania i oszacowania tudzież resztę warunków wolno przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Dębica dnia 20 czerwca 1876.

(3470 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 563. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 11 sierpnia, 15 września i 13 października 1876 r. odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 70 w Lubaczowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, Dmytra i Anny Mozulak własnej w sprawie i na na rzecz Banku włościańskiego pto 150 złr. w. a. pod warunkami:

a) Cenę wywoławia stanowi kwota 300 złr. w. a., jako wartość tej realności.
b) Wadyum wynosi 30 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania przedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy.
Lubaczów dnia 10 czerwca 1876.

(3468 1—3) **Edykt.**

L. 9418. Ces. król. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Jerzego vel Grzegorza i Ludwikę Czechowskich, że pod dniem 1 lipca 1876 r. l. 9418, przeciw nim Hersch Goliger pozew o 540 złr. i 881 złr w. a. z pn. wytoczył i że z powodu niewiadomego miejsca ich pobytu dla nich na ich koszta i niebezpieczeństwo, kuratora w osobie p. adwokata dr. Weissteina z zastępstwem p. adwokata dr. Axelrada ustanowiono, któremu też pozew doręczono, do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu 90 dni.

Wzywa się przeto wspomnionych pozwanych by ustanowionego kuratora należycie poinformowali lub innego zastępcy sobie obrali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypisać będą musieli. Tarnopol, dnia 10 lipca 1876.

(3476) **Ogłoszenie.**

L. 2126. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe w celu założenią księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Chodorowa, w dniu 4 sierpnia o godź. 9 rano rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych, każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Grybów dnia 20 lipca 1876.

(3465) **Obwieszczenie.**

L. 6562. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym Sekcya II we Lwowie urzędująca zawiadamia, iż od dnia 8 sierpnia 1876 roku, aż do dnia 22go sierpnia 1876 r., w godzinach urzędowych złożone będą w kancelaryi ces. kr. Naczelnika tegoż sądu do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania z sprostowanemi wpisami kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoła dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Wulki grzędeckiej leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 23 sierpnia 1876 o godzinie 8 z rana do zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O czem zawiadamia się strony interesowane z tym dodatkiem, iż każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 25 lipca 1876.

(3469) **Ogłoszenie.**

L. 3919. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie wyznacza do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Popławniki dzień 22 sierpnia 1876 r. rano.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, winien zgłosić się tamże do komisyi hipotecznej, i wszystko co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć.

Z c. k. Sądu powiatowego jako komisyi hipotecznej.
Bursztyn, dnia 24 lipca 1876.

(3483 1—3) **Konkurs.**

L. 907. R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa w Rzeszowie, rozpisuje niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Posada kierującego nauczyciela przy szkole 3-klasowej w Sędziszowie, pow. Ropczycki, z roczną płacą 450 złr. a. w., 50 złr. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.
2. Po jednej posadzie starszego nauczyciela lub nauczycielki, a) w Kolbuszowej, b) w Nisku, c) w Ropczycach, d) w Tarnobrzegu — każda z płacą roczną 450 złr. a. w.
3. Posada nauczyciela przy szkole etatowej w Bratkowicach, z płacą roczną 400 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem.
4. Po jednej posadzie nauczyciela przy szkołach etat. I-klasowych, a) w Cmolasie, b) w Chechłach, c) w Cholewianej górze, d) w Dobrzechowie, e) w Hyżnem, f) w Kozłówku, g) w Staromieściu, h) w Zaczerniu — każda z płacą roczną 300 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem, względnie odpowiedniem relutum.
5. Posada młodszej nauczycielki przy szkole 4 klasowej żeńskiej w Rzeszowie, z płacą roczną 300 złr. a. w.
6. Po jednej posadzie przy szkołach filialnych, a) w Białce, b) Hermanowej, c) Kąkolówce, d) Kielnarowej, e) Dylęgówce — każda z płacą roczną 250 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem.
7. Po jednej posadzie młodszych nauczycieli lub nauczycielek przy szkołach etatowych, a) w Błażowej, b) w Głogowie, c) w Nisku, d) w Sędziszowie, e) w Tyczynie, f) w Ulanowie — każda z płacą 270 złr. a. w.

Termin podania do 25 sierpnia r. b.

Podania, bez przepisanych załączników, nie będą uwzględnione.

Kandydaci na posadach będący, wnoszą podania za pośrednictwem swych Rad szkolnych okręgowych.

Rzeszów, dnia 14 lipca 1876.

(3472 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 565. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 11 sierpnia, 15 września i 13 października 1876 r. odbędzie się tu w Sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 169 w Staremsiole położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Wasyla Lichacza własnej, w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto. 118 złr. w. a., pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 400 złr. w. a, jako wartość tej realności.
b) Wadium wynosi 40 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających, zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 10 czerwca 1876.

(3474 1—3) **Edykt.**

L. 11948. Ces. kr. sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Jędrzeja i Wiktoryę Bieganskich, ze przeciw nim nakaz zapłaty sumy 175 złr. a. w. z pn. z wekslu z daty Sambor dnia 31 stycznia 1873, na 175 złr. opiewającego, pochodzącej, na rzecz Ozyasza Finsterbusch jako wystawcy wydanym został, i że kuratorem dla nich adwokata Dra Pawlińskiego a zastępcą tegoż adwokata Dra Budzynowskiego zamianowano, polecając im by kuratorowi swoje środki udzielili lub innego obrońcę sądowi przedstawili.

Sambor dnia 25 lipca 1876.

(3471 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 564. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 11 sierpnia, na dniu 15 września i na dniu 13 października 1876 r. odbędzie się tu w Sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. k. 180/230 w Staremsiole położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Piotra Piszyk własnej, w sprawie na rzecz Banku włościańskiego pto. 122 złr. 36 ct. w. a. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 300 złr. w. a., jako wartość tej realności.
b) Wadyum wynosi 30 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów, dnia 10 czerwca 1876.

(3466 1—3) **Konkurs**

L. 14736. na posady c. k. ekspedyentów pocztowych:

1. w Borkach wielkich, w powiecie Tarnopolskim, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., roczna płaca 150 złr., ryczałt kancelaryjny 40 złr. i ryczałt rocznych 400 złr. za utrzymywanie jazd posłańczych do każdego przez dworzec równego nazwiska z pocztą przechodzącego kolejowego pociągu.
2. w Tartakowie, powiecie Sokalskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., roczna płaca 200 złr. i ryczałt kancelaryjny 60 złr.
3. w Wysocku wyżnym, w powiecie Turczańskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr.; roczna płaca 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr. i ryczałt rocznych 700 złr. za utrzymywanie jazd codziennych posłańczych na przestrzeni pomiędzy Wysockiem wyżnem i Borynią.

Prośby należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 25 lipca 1876.

(3467 1—3) **Obwieszczenie**

L. 11738. Przy c. k. ekspozyturze policyjnej w Podgórzu została opróżnioną posada stróża urzędowego z roczną płacą 200 złr. w. a.

Ubiegający się o tę posadę, którzy zadość uczynili wymaganiom ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 r. Dz p. p. XXIV 60 powinni przysłać swoje podania do ces. kr. Dyrekcyi Policyi w Krakowie z terminem do dnia 30 sierpnia 1876.

Z c. k. Dyrekcyi Policyi

Kraków dnia 23 lipca 1876.

(3452 1—3) **Edykt**

L. 2149. Abrahama Weinbacha z Przeworska z miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się iż na prośbę Walentego Smiecha z Ujezny de praes. 19go marca 1876 r. l. 2149 dozwolił sąd tutejszy na dniu dzisiejszym na egzekucyjne przyznanie kwoty 26 złr. z pn. Walentemu Smiechowi wyrokiem prawomocnym trybunału sądu przysięgłych w Rzeszowie z d. 28 września 1874 r. l. 7008 przyznanej z kaucyi w kwocie 2000 złr. przez Abrahama Weinbacha złożonej, prawomocnie za przepadłą uznanej i że w tej sprawie dla niego kuratora w osobie adw. kraj. Dr. Ruczki z Jarosławia ustanowionym został.

C. k. sąd powiatowy,

Przeworsk d. 20 kwietnia 1876.

(3453 1—3) **Edykt.**

L. 3636. Dnia 15 września, 16 października i 6 listopada 1876 każdym razem o godz. 9 rano w tutejszym sądzie w sprawie Józefa Kochmańskiego przeciw Janowi Sochackiemu z Gaci pto 250 złr. 50 ct. w. a. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 48 w Gaci położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej protokołem z dnia 7 grudnia 1875 na 2945 złr. oszacowanej, Jana Sochackiego własnej składającej się z 13 morgów gruntu, domu, stodoły i wozowni.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie przy trzecim zaś terminie licytacyjnym nawet niżej ceny szacunkowej, jednak zawsze tylko za cenę wszystkie pretensye pokrywającą sprzedaną będzie w razie nie uzyskania nawet tej ostatniej ceny do przesłuchania wierzycieli wyznacza się termin na dzień 6 listopada b. r. o godz. 3 popołudniu w tutejszym sądzie.

Wadyum wynosi 148 złr. w gotówce lub papierach publicznych, reszta warunków licytacyjnych akt opisowego zajęcia i oszacowania leżą w tutejszosądowej registraturze do przejrzenia.

Przeworsk dnia 20 czerwca 1876.

(3479 1—3) **Edykt.**

L. 3123. Dnia 17 sierpnia 1876, dnia 22 września 1876 r. i dnia 19 października 1876, każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 36|53 w Łanowicach, powiatu Samborskiego ciała tabularnego nie stanowiącej, Mikołaja Borsuka własnej, w sprawie Judy Bachmana o 67 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 355 złr. w. a. Wadyum 35 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m d.

Sambor 24 kwietnia 1876.

(3482 1—3) **Edykt.**

L. 25755. C. k. sąd krajowy lwowski niniejszem zawiadamia, że Edward Weigel i Karolina Niedzielska przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym Filipinie de Czaki Rzepińskiej i Anieli Czaki a względnie nieznanym tychże spadkobiercom pod dniem 10 maja 1876 l. 25755 wnieśli pozew o extabulacyę obowiązków płacenia czynszu emfitentycznego laudamii i odnowienia kontraktu ze stanu biernego realności pod l. 406¼ we Lwowie i że do zastępowania pozwanych ustanowiono kuratorem tutejszego adw. Dra Szwedzickiego z substytucyą adw. kraj. Dra Starzewskiego z któremi niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęły, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliły, lub innego zastępcę wybrały i sądowi oznajmiły, słowem stosownych do obrony środków użyły, gdyż wynikające z zaniedbania skutki same sobie przypisać będą musiały.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 3 czerwca 1876.

(3477 1—3) **Edykt**

L. 2270. C. k sąd powiatowy w Rymanowie podaje do publicznej wiadomości że na prośbę Michała Szerszenia wprowadził postępowanie względem uznania Maryi Szerszeń, celem przeprowadzenia po niej pertraktacyi spadku, i dla niej jako z życia i miejsca pobytu niewiadomej ustanowił kuratora w osobie p. Alfreda Jachimowskiego.

Wzywa się zatem Maryę Szerszeń, by w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu licząc albo sama w sądzie tutejszym się stawiła, albo sąd lub ustanowionego kuratora o swem życiu lub miejscu pobytu uwiadomiła, gdyż inaczej po upływie tego terminu za zmarłą uznaną zostanie.

Rymanów 31 maja 1876.

(3473 1—3) **Edykt.**

L. 14747. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie czyni wiadomem że weksel z daty Kraków dnia 9 marca 1876, na 500 złr. w. a. opiewający, za 3 miesiące od daty płatny przez Majera Kranza jako akceptanta podpisany i do tegoż adresowany, na którym to wekslu podpis Szaji Matelesa jako wystawcy tudzież nazwisko jego jako remittenta nie były wypełnione, na blankiecie niemieckim spisany, posiadaczowi Szaji Matelesowi zaginął i wzywa posiadacza weksla tego by w terminie dni czterdziestu pięciu weksel przerzeczony ces. kr. sądowi krajowemu w Krakowie przedłożył gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu postępowanie amortyzacyjne zakończonym i weksel wspomniany sądownie umorzonym zostanie.

Kraków 14 lipca 1876.

(3481 1—3) **Edykt.**

L. 28208. C. k sąd krajowy we Lwowie czyni wiadomo że na zaspokojenie sumy wekslowej 25 złr. a. w. z odsetkami po 6% od 27 maja 1860 bieżącemi kosztów sądowych 6 złr. i egzekucyjnych 2 złr. 58 ct. 5 złr. 4 ct i 38 złr. 90 ct. a. w. egzekucyjna publiczna sprzedaż ⅕ części z połowy realności pod l. 413¾ we Lwowie położonej do masy spadkowej po Piotrze Buraczku należących na rzecz Izraela Rochmes prawonabywcy Jony Haudek dozwoloną została, która to publiczna sprzedaż w sądzie tutejszym w trzech terminach a to na dniu 4 września 1876, 18 września 1876 i 2 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie z tem że rzeczona część realności na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową 282 złr. 29¾ ct. a. w. na ostatnim zaś za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 30 złr. a. w., akt oszacowania i warunki licytacyjne mogą być w tut. sądowej registraturze przejrzane.

Dla wierzycieli którzyby po 12 marca 1876 r. prawo hipoteki na powyższej części realności uzyskali lub którymby uchwała dozwolonej licytacyi z jakiego kolwiek powodu wcześnie przed terminem lub wcale doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratorem p. adw. Dra Pomianowskiego z substytucyą p adw. Dra Skorońskiego.

Lwów dnia 30 czerwca 1876

(3309 2—3) **Edykt.**

L. 34392. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni niewiadomej z życia i miejsca pobytu Suzannie Stebnickiej, iż Jakób Sprecher o wykreślenie sumy 1800 złr. pol. ze stanu biernego realności l. 356²⁄₄ we Lwowie przeciw niej pod dniem 22 czerwca 1876 r. do L. 34392 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego takowy do pisemnego postępowania dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu Suzanny Stebnickiej nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jej koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Szwedzickiego z zastępstwem p. adw. krajowego Dr. Popławskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 1 lipca 1876.

(3342 2—3) **Edykt.**

L. 10702. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności zbiorowej kasy sierocińskiej Tarnowskiego c. k. sądu obwodowego w sumie 1200 złr. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności l. 150 w Tarnowie na Strusinie do Maryanny Starostkowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach: 21 sierpnia i 25 września 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2096 złr. 40 ct. w. a. poniżej której w terminach powyższych realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 210 złr. w. a.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej niezaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 25 września 1876 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w terminie trzecim rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli którzy się na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, ces kr. Prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele którzyby po dniu 12 czerwca 1876 do hipoteki realności l. 150 w Tarnowie na Strusinie weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu niezostała doręczoną, do rąk kuratora, który ustanowiony w osobie adw. Dra Maurycego Brauna z substytucyą adw. dra Adolfa Ringelheima ustanowionym zostaje tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 6 lipca 1876.

(3408 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6743. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości że celem zaspokojenia wywalczonej przez Jakóba Forst jako cessyonaryusza Markusa Schnek od Andrzeja hr. Łosia sumy 850 zł. w. a. zpn. odbędzie się w trzech terminach, a to 25 sierpnia, 25 września i 26 października 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna licytacya jednej piątej części z dóbr Rajskie, Sakowczyk, Jaworce i Kobylsko w byłym obwodzie Sanockim położonych a w tabuli krajowej na imię Andrzeja hr. Łosia zapisanej, obecnie do tegoż masy spadkowej należącej i to pod następującemi warunkami:

I. Cenę wywołania wedle przedsięwziętego sądowego oszacowania ustanawia się: za jednę piątą część dóbr Rajskie w kwocie 7247 zł. 30 ct. — za jednę piątą część dóbr Sakowczyk w kwocie 1117 zł. 40 ct. zaś za jednę piątą część dóbr Jaworce i Kobylsko w kwocie 2392 zł. 85 ct
II. Wadyum wynosi 750 zł., względnie 120 zł. a względnie 250 zł. w gotówce lub w papierach publicznych do lokowań kapitałów dla małoletnich zdolnych.
III. Na pierwszym i drugim terminie rzeczone części dóbr będą sprzedane tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś nawet niżej takowej.
IV. Wyciąg tabularny, akt oszacowania i reszta warunków licytacyjnych przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się, strony sporujące, c. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem wysokiego Skarbu tudzież imieniem gr. kat. probostw w Rajskiem i Jaworce, wiadomych wierzycieli do rąk własnych, p. Urszulę hr. Łoś zamężną Golejewską w Paryżu do rąk ustanowionego kuratora w osobie adwokata Dr. Skórskiego z zastępstwem adwokata Dr. Kozłowskiego, tudzież wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyjna i wszelkie w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakiej kolwiek przyczyny albo wcześnie albo wcale doręczone być nie mogły i tych wierzycieli którzy po dniu 20 listopada 1875 co do tych dóbr do tabuli weszli, przez kuratora równocześnie w osobie adwokata Dr. Mendrochowicza z zastępstwem adwokata Dr. Łużeckiego ustanowionego.

Przemyśl 28 czerwca 1876.

(3326 3—3) **Edykt.**

L. 631. C. k. Sąd powiatowy Tyśmienica zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Oleksy Góral Fedonyszyn, iż dla tegoż jako pozwanego z powodu pozwu Anny Hundiak pto 18 zł. w. a. z pn. pod dniem 9 lutego 1876 l. 631 wytoczonego, ustanawia się kuratorem Michała Romaniec z Krzywotuł starych, że przeznaczoną dla pozwanego dekretacyę pozwu z terminem do rozprawy na dzień 5 września 1876 r. o godzinie 9 z rana temuż kuratorowi doręczono, że więc rzeczą pozwanego jest, by ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielił, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowił.

Tyśmienica 15 czerwca 1876.

(3463 2—3) **Edykt.**

L. 11657. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20. ustaw z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dz. u. p. do powszechnej wiadomości, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 267/199 w mieście Buczaczu w Buczackim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi Hillela Nussenbauma za właściciela tej realności pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 25 stycznia 1876 L. 943 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych którzy przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa by za rzuty swe do dnia 30 września 1876 włącznie w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

W reszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca niema.

Lwów dnia 20 czerwca 1876.

(3374 2—3) **Edykt.**

L. 28998. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w drodze dalszej egzekucyi wyroku byłego c. k. sądu szlacheckiego z dnia 11 września 1851 r., l. 19346 na zaspokojenie przyznanego tym wyrokiem Szymonowi, Ignacemu, Leonowi Możarowskim, Pryśce Hankowenkowej i ich następcom legatu po 40 dukatów rocznie płacić się mającego, a od dnia 16 maja 1861 zaległego z 4% odsetkami od każdej zaległej rocznej kwoty od dnia w którym płaconą być miała, aż do dnia rzeczywistej wypłaty liczyć się mającemi jako też kosztów w kwocie 9 złr. 88 ct. w. a. już przyznanych i dalszych kosztów egzekucyi, które obecnie a mianowicie za obecne podanie z załącznikami w kwocie 15 złr. w. a. przyznajemy i kosztów oszacowania dóbr Witkowa i Hohołowa w kwocie 500 złr. w. a., przymusową publiczną sprzedaż dóbr Hohołowa do Amalii Możarowskiej, Anieli Zofii, Wandy dw. im. Stanisława Kazimierza dw. im. Możarowskich i dzieci Antoniego Możarowskiego spłodzić się mających, należących w trzech terminach a to: 8go sierpnia 1876 r., 12 września 1876 r. i 10 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie krajowym odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 77.126 złr. a. w.

Wadyum kwotę 7713 złr. a. w.

Resztę warunków i wyciąg tabularny jako też akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze lub pod. tas licytacyi.

O tej licytacyi uwiadamiamy obie strony spór wiodące, jako też wszystkich wierzycieli.

Dla mas spadkowych Augusta Wysockiego i Antoniego Brzozowskiego tudzież dla tych wierzycieli, którymby obecna uchwała z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawiamy celem zastępowania ich w tej sprawie egzekucyjnej kuratora w osobie adw. Dr. Popiela z zastępstwem adw. Dr. Rogalskiego i doręczamy im tę uchwałę i uwiadamiamy ich o tem niniejszym edyktem.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(3464 2—3) **Edykt.**

L. 13797. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie czyni niniejszem wiadomo, że projekt nowych ksiąg gruntowych według przepisów powszechnej ustawy o księgach gruntowych i ustaw krajowych sporządzonych dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 września 1876 r. za nową księgę gruntową uważanym być ma:

1. Dla majętności tabularnych:

a) Huta zielona, w okręgu Rawskiego c. k. Sądu powiatowego;
b) Kruhow, w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Załościach;
c) Białokiernica, w okręgu Zborowskiego c. k. Sądu powiatowego;
d) Rusianówka i e) Bajkowce, w okręgu Tarnopolskiego c. k. Sądu powiatowego miejsk. delegowanego;
f) Pomorce, w okręgu Jazłowieckiego c. k. Sądu powiatowego położonych.

2. Dla posiadłości w gminach katastralnych:

a) Huta zielona, podlegających Rawskiemu c. k. Sądowi powiatowemu;
b) Kruhow, podlegających c. k. Sądowi powiatowemu w Załościach;
c) Białokiernica, podlegających Zborowskiemu c. k. Sądowi powiatowemu;
d) Rusianówka i e) Bajkowce, podlegających Tarnopolskiemu c. k. Sądowi powiatowemu miejsk. deleg.; i
f) Pomorce, podlegających Jazłowieckiemu c. k. Sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod 1. a) w Tabuli Lwowskiego c. k. Sądu krajowego, pod 1. b), c) w urzędzie hipotecznym Złoczowskiego c. k. Sądu obwodowego, pod 1. d), e), f) w urzędzie hipotecznym Tarnopolskiego c. k. Sądu obwodowego, zaś dla posiadłości pod 2 poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wpisanych do księgi gruntowej nieruchomościach, tylko przez wpisywanie do nowej księgi gruntowej nabyte, ograniczone, na innych przelane lub zniesione być mogą.

Oraz wzywa się wszystkie te osoby, które na zasadzie prawa przed dniem otwarcia księgi gruntowej nabytego, żądają zmiany uczynionych w tejże wpisów tyczących się stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie, oznaczenie nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w innym sposobie, tudzież wszystkie te osoby, które już przed dniem otwarcia nowej księgi gruntowej nabyły na nieruchomościach do tejże wniesionych lub na ich częściach prawa zastawu, służebności lub innych praw do wpisania hipotecznego zdatnych o ile takowe jako należące do dawnego stanu biernego wpisane być mają i o ile one nie zostały do nowej księgi gruntowej już przy onej założeniu wpisane, ażeby zgłoszenia swe tem pewniej do dnia 1 września 1877 r., a to co do posiadłości tabularnych pod 1. a) w c. k. Sądzie krajowym we Lwowie, pod 1. b), c) w c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie, pod 1. d), e), f) w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu, co do innych pod 2., w dotyczącym c. k. Sądzie powiatowym wnieśli, ileże w razie uchybienia tego terminu utracą prawo dochodzenia swych roszczeń wspomnionych przeciw osobom trzecim, które prawa jakie hipoteczne w dobrej wierze nabędą na mocy niezeprzeczonego wpisu w nowej księdze gruntowej zawartego.

Okoliczności, iż prawo przedmiotem zgłoszenia będące jest widocznem z jakiej księgi publicznej z użycia wychodzącej, lub z uchwały sądowej jakiej albo iż w sądzie w toku znajduje się podanie stron odnoszących się do tego prawa nie zmieniają obowiązku do zgłoszenia się.

Przywrócenie do dawnego stanu dla upadłego terminu edyktalnego nie ma miejsca i przedłużenie onegoż dla pojedyńczych stron dopuszczalne nie jest.

Lwów dnia 11 lipca 1876.

(3437 2—3) **Edikt.**

Z. 30795. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handels-Gerichte wird hiemit bekannt gemacht daß Alois Zlatnik gegen Frau S. Heidenfeld in Krakau unterm 18 März 1876, Z. 15432 um Erlassung eines wechselrechtlichen Zahlungsauftrages für die Wechselsumme pr. 79 fl. 65 kr. ö. W. gebeten und, daß in Folge dieses Ansuchens unterm 23 März 1876, Z. 15432 die gebetene Zahlungsauflage bewilligt wurde. Da der Geklagte S. Heidenfeld dem Wohnorte nach unbekannt ist, so wird für dieselbe im Zwecke der Zustellung der obigen Zahlungsauflage der Adv. Dr. Berliner zum Kurator mit Substituirung des Adv. Dr. Jekeles hiemit bestellt und gleichzeitig die Geklagte S. Heidenfeld mit gegenwärtigem Edikte aufgefordert, damit dieselbe in gehöriger Zeit persönlich vor Gericht erscheine oder ihre Rechtsbehelfe dem bestellten Kurator, oder einem anderen Rechtsfreunde behändige und hievon dem Gerichte Nachricht gebe, sowie überhaupt alle zu ihrer Vertheidigung erforderlichen Schritte umso gewisser rechtzeitig einleite, als dieselbe sonstens die aus der Unterlassung entspringenden Rechtsfolgen sich selbst werde zuschreiben müssen. Lemberg 10 Juni 1876.

(3448 2—3) **Edykt.**

L. 3701. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia spadkobierców Jakóba Libana, jako to: Dawida Libana, Justynę z Libanów Schwarzową, Józefa Glücka, Franciszkę Konstancyę Borowską, Joannę Glückową i Henryka Glücka z miejsca pobytu niewiadomych, że z powodu prośby Michała Mitschki de pr. 21 lipca 1875 do l. 3701 o wymazanie prenotacyi sumy 4 duk. w stanie biernym jego realności pod l. 30|51 w Podgórzu w poz. 19 uskutecznionej, ustanowił dla nich kuratora w osobie p. adw. Dra. Wilkosza w Krakowie, i że do ich przesłuchania wyznaczył termin na dzień 3 sierpnia 1876 o godzinie 9 z rana.

Wzywa ich zatem, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi ze swej strony udzielili dowodów, albo też innego pełnomocnika c. k. sądowi przedstawili.

Podgórze dnia 24 listopada 1875.

(3313 2—3) **Edykt.**

L. 7591. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnienia na rzecz Hirscha Goligera sumy 112 złr. z pn. przedsięwziętą będzie w tutejszym sądzie dnia 5 września 1876, 13 października 1876 i 10 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 1223 w Tarnopolu położonej, Mikoraja i Maryi Krochmalnickiej własnej.

Cena wywołania wartość szacunkowa 549 złr. $65\frac{1}{2}$ ct.

Wadyum 50 złr w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tarnopol dnia 28 czerwca 1876.

(3455 2—3) **Konkurs.**

L. 25258. Do obsadzenia są dwie posady nadkomisarzy straży w IX klasie rangi z systemizowanemi należytościami a ewentualnie dwie posady komisarzy straży skarbowej w X klasie rangi z systemizowanemi należytościami w Galicyi.

Podania zaopatrzone w świadectwa egzaminu złożonego z dobrym postępem z postępowania cłowego i towaroznawstwa, lub z przepisów o opodatkowaniu konsumcyjnym tudzież znajomości języków krajowych, mają być w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie wniesione. C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 14 lipca 1876.

(3451 2—3) **Edykt.**

L. 9253. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Pawła Krzyżanowskiego ze pod dniem 27 czerwca 1876 do l. 9253 przeciw niemu Jona Reich wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 124 złr. 80 ct. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adw. Dra Szmidta z zastępstwem pana adw. Dra Kwiatkowskiego któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnianego Pawła Krzyżanowskiego by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

Tarnopol 30 czerwca 1876.

(3457 2—3) **Edykt.**

L. 2751. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 21 sierpnia, 18 września i 16 października 1876, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tymże sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Walentego Stusa pod Nr. k. 37 w Okocimie położonej.

Cena wywołania wynosi 715 złr., akt opisania oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 17 lipca 1876.

(3443 2—3) **Edykt.**

L. 5645. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia przez małoletnich spadkobierców Michała Styczkiewicza, Józefa i Michaliny Styczkiewiczów wywalczonej sumy wekslowej 110 złr. a w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż w drodze relicytacyi realności w Tarnopolu pod l. 496 położonej do masy spadkowej po Barbarze Bilewicz należącej.

Licytacya ta odbędzie się w zabudowaniu sądowem dnia 29 sierpnia 1876 r., o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania wartości 614 złr.

Wadyum 32 złr. w. a. w gotówce.

Reszta warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze.

Tarnopol dnia 28 czerwca 1876.

(3445 2—3) **Edykt.**

L. 1351. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w skutek uchwały Tarnopolskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 31go marca 1876 L. 4520 uznaje się Tymka Kucera włościanina z Sidorowa za marnotrawcę i nadaje się jemu Iwana Syrowego za kuratora. C. k. sąd powiatowy

Husiatyn dnia 8 czerwca 1876.

(3459 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7325. Dnia 27 lipca, 17 sierpnia i 7 września 1876 r., na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej odbędzie się w sądzie tutejszym każdym razem o godzinie 10 rano na zaspokojenie wywalczonej przez Karola Zebrowskiego, należytości w kwotach 10 złr., 12 złr., 14 złr. i po 20 ct. dziennie od dnia 29 sierpnia 1868 r., aż do dnia 20 sierpnia 1874 r. z pn, od których ktoś potrącić się ma wypłaconą sumę 234 złr. 49 ct. a. w., publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. k. 41 w Kniaźołuce położonego, do dłużnika Iwana Prociów należącego ciała tabularnego nie stanowiącego.

Cena szacunkowa 378 złr. a. w.

Wadyum 37 złr. a. w.

Akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Dolina dnia 14 maja 1876.

(3460 2—3) **Edykt.**

L. 1804. W sprawie egzekucyjnej Feiwla Stolbacha przeciw Jakóbowi Sawickiemu o zapłacenie sumy 120 złr. w. a. z pn. przedsięwziętą zostanie w budynku c. k. sądu powiatowego w Leżajsku w dniach 22 sierpnia, 22 września i 20 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy domu pod L. 569 w Leżajsku na przedmieściu Podklasztor położonej, do Jakóba Sawickiego należącej przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 200 zł. przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 20 złr.

Reszta warunków licytacyjnych akt opisania i oszacowania złożone w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Leżajsk 1 czerwca 1876.

(3441 2—3) **Edykt.**

L. 7182. Samborski c. k. sąd obwodowy wzywa niniejszem, w skutek prośby Mojżesza Wiesenberga, każdego ktoby zagubiony weksel z daty Drohobycz dnia 3go maja 1876, za miesiąc na własne zlecenie Mojżesza Wiesenberga płatny na sumę 500 złr. a. w. opiewający i przez Byrysza Gottlieb akceptowany posiadał, aby takowy w przeciągu 45 dni sądowi przedłożył, gdyż w razie przeciwnym takowy umorzonym będzie.

Sambor dnia 9 maja 1876.

(3440 2—3) **Edykt.**

L. 8778. Samborski c. k. sąd obwodowy wzywa niniejszem Kunegundę Filipecką lub jej prawonastępców, aby w przeciągu roku jednego to jest do dnia 21 czerwca 1877 roszczenia swe do sumy kaucyjnej 742 złr. 45 ct. z zapisu Michała Szemelowskiego z dnia 23 października 1792 na rzecz Kunegundy Filipeckiej na realności pod l. k. 121 d. 4 now. dzielnicy lwowskiej w Samborze dom. VIII p. 76 n. 1 on. jako hipotece ubocznej, a dom I. p. 203 n. 2 on. na realności pod l. kons. 23|22 w rynku w Samborze jako hipotece głównej ciężącej tem pewniej zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na prośbę posiadacza realności pod L. k. 121 d. 4 now. umorzenie i wykreślenie tego wpisu zarządzonem zostanie.

Sambor dnia 7 czerwca 1876.

(3438 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5460. C. k. sąd powiatowy w Rzeszowie otwiera niniejszem na żądanie Kleina & Elstera kupców w Bernie do nieruchomego gdziekolwiek się znajdującego i do ruchomego w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grud. 1868 obowiązuje znajdującego się majątku S. Tellera i S. Fröhlicha kupców w Rzeszowie zamieszkałych konkurs i ustanawia komisarzem konkursowym ces. kr. radcę sądu krajowego p. Koppla tymczasowym zarządcą masy p. Ferdynanda Schaittra i wzywa wierzycieli aby na terminie 3 sierpnia 1876 r. o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi celem postawienia wniosków względem zatwierdzenia dotychczasowego lub zamianowania nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież w celu wyboru wydziału wierzycieli stanęli.

Dalej wzywa c. k. sąd obwodowy tych, którzyby przeciw spólnej masie konkursowej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie, jeżeli względem nich spór się toczy do 14go września 1876 w sądzie tutejszym stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tąż ordynacyą zagrożonemi zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się na 29 września 1876 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym ustanawia, likwidacyi i oznaczeniu pierwszeństwa poddali.

Na ogólnym terminie likwidacyjnym stawającym wierzycielom którzy swe pretensye zgłosili, przysługa prawo przez wybór w miejsce dotychczasowego zarządcy massy jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli inne osoby ostatecznie powołać.

Wierzyciele którzy po za siedzibą sądu tutejszego mieszkają winni są w zgłoszeniu swych pretensyi wskazać zarazem pełnomocnika tutaj mieszkającego, któremuby dalsze uchwały doręczane być mogły, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowiono by na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora dla nich.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczone będą w gazecie Lwowskiej.

Rzeszów 21 lipca 1876.

(3415 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2708. C. k. sąd powiatowy przedsięweźmie 10 sierpnia, 31 sierpnia i 14go września 1876 każdym razem o 10 godzinie rano, egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 13 w Makowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, z zabudowań i 3 parcel gruntu się składającej, protokołem 26 sierpnia 1873 l. 2865 zajętej, następnie na 550 złr. oszacowanej małż. Wicentego i Apolonii Łabędziów własnej celem zaspokojenia resztującej pretensyi 48 złr. z pn. Wincentemu Barcikowi należącej.

Chęć kupna mający obowiązani jako wadyum 10%, kupiciel zaś $1/3$ część ceny zaraz, resztę w 14 dniach złożyć.

Warunki licytacyjne, akt zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć.

Maków 12 lipca 1876.

(3421 3—3) **Edykt.**

L. 2973. W c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie odbędzie się przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 431 w Rohatynie Józefa i Naści Ognistych własnej celem zaspokojenia pretensyi Szula Dursta 216 złr. z pn. w dniach 16 sierpnia, 30 sierpnia i 13 września 1876 o 10 godzinie z rana.

Przy dwóch pierwszych terminach nie będzie realność niżej ceny szacunkowej 300 złr. a przy trzecim będzie także niżej tejże sprzedaną.

Cena wywołania wynosi 300 złr. a zadatek 30 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

Rohatyn dnia 22 czerwca 1876.

(3403 3—3) **Edykt.**

L. 1424. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Feiwela Tannenbaum w kwocie 114 zł. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 122 w Sieniawie położonej dłużników Salamona i Lei Stein własnej na dniu 31 sierpnia i 28 września 1876 o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 340 zł. lub wyżej, zaś na dniu 26 października 1876 i poniżej ceny szacunkowej.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 maja 1876.

(3402 3—3) **Edykt.**

L. 3517. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie niniejszem wiadomo czyni, że w dniu 1 września 1831 zmarł w Krzyworówni Hryhor Mizuniek bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i że do spadku po nim między innymi konkuruje przez głowę zmarłego męża swego Martyna Mizuniek.

Gdy sądowi tutejszemu teraźniejsze miejsce pobytu Martyny Mizuniek wiadome nie jest, przeto się ją wzywa, aby w przeciągu roku od dnia poniżej oznaczonego licząc, w sądzie tutejszym się zgłosiła i deklaracyę swą do spadku wniesła inaczej bowiem rozprawa spadkowa tylko z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem dla niej ustanowionym przeprowadzoną by została.

C. k. Sąd powiatowy

Kossów 18 marca 1876.

(3446 3—3) **Edykt.**

L. 2174. Celem zaspokojenia pretensyi Elkona Böhma w kwocie 100 złr. a. w. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym dnia 17 sierpnia, 18go września i 18 października 1876 o 10 godz. rano, przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Andrucha Jaremija pod Nr. 31 w Berdychowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w 1100 złr. oszacowanej, a to: na pierwszych dwóch terminach za lub zwyż ceny szacunkowej zaś na trzecim i niżej takowej.

Cena wywołania 1100 złr.

Wadyum 110 złr.

Dalsze warunki licytacyjne i akt zastawniczego opisania i oszacowania można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów 9 czerwca 1876.

(3434 3—3) **Edykt.**

L. 877. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 11 sierpnia, 31 sierpnia i 15go września 1876 zawsze o 10tej godzinie rano sprzedawać będzie przez publiczny przymusowy przetarg plac budowlany pod Nr. k. 39 w Tyśmienicy położony do małżonków Mojżesza i Itty Seinfelda należący, ciała tabularnego nie stanowiący, w protokole do l. 3547 zastawniczo opisany i na 70 złr. a. w. oszacowanej, celem wydobycia pretensyi Dawida Rosenberga w kwocie 150 złr. i 121 złr. a. w. z pn., z tem że przy trzecim terminie ten plac też niżej ceny szacunkowej kupić można.

Cena wywołania wynosi 70 złr. a. w.

Wadyum zaś 7 złr. a. w.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć, a o zaległościach podatku w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się.

Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 22 czerwca 1876.

(3442 3—3) **Edykt.**

L. 5657. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem z nazwiska życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Rypsymy Managiewiczowej iż przeciw masie tejże Marian i Ludwika Rybczyński o ekstabulacyo obowiązku zapłacenia sumy 450 zł. m. k. z hipoteki realności L. k. 18 2/4 w Stanisławowie na dniu 17 maja 1876 l. 5657 pozew wnieśli, na któren do rozprawy termin na 22 sierpnia 1876 o godzinie 9 wyznaczony został, przyczem oraz dla nadmienionych powyżej pozwanych kuratorem adw. Dra Eminowicza z zastępstwem adw. Dra Szeparowicza ustanowiono.

Jest tedy rzeczą nadmienionych pozwanych w czas przed oznaczonym wyżej terminem ustanowionego kuratora w tej sprawie zainformować, luź też temu sądowi innego zastępcę podać, albowiem w razie przeciwnym wynikłe z tąd szkodliwe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Stanisławów 30 czerwca 1876.

(3447 3—3) **Edykt.**

L. 1941. Celem zaspokojenia pretensyi Wolfa Glasa jako cesionaryusza Natana Segela w kwocie 100 złr z przynależytościami odbędzie się dnia 9 sierpnia, 13 września i 16 października 1876 o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Iwana Łozińskiego pod Nr. 37 w Olszanicy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na 103 złr. oszacowanej a to: na pierwszych dwóch terminach za lub zwyż ceny szacunkowej zaś na trzecim i niżej takowej.

Cena wywołania 103 złr.

Wadyum 11 złr.

Dalsze warunki licytacyjne i akt zastawniczego opisania i oszacowania można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu pdwiatowego

Jaworów 9 czerwca 1876.

(3435 3—3) **Edikt.**

Z. 2143. Vom k. k. Bezirksgerichte in Tyśmienitz wird zur Hereinbringung der durch Hersch Scherzer ersiegten Wechselforderung pr. 273 fl. ö. W. sammt 6% Zinsen vom 24 April 1858 der Gerichtskosten pr. 3 fl. 52 kr. und der Exekutionskosten pr. 4 fl. 87 kr. 6 fl. 86 kr. und 6 fl. 45 kr. ö. W. die mit dem Beschluße des k. k. Landesgerichtes in Czernowitz vom 19 Juni 1874, Z. 12490 bewilligte exekutive Feilbietung der als Eigenthum des Hersz Hermann grundbücherlich eingetragenen Realität sub C. N. 733 in Tyśmienica in drei Terminen und zwar am 18 August 1876, am 15 September und am 13 Oktober 1876, jedesmal um 9 Uhr Vormittags mit dem ausgeschrieben, daß diese Realität in zwei ersten Terminen nur über, oder um den Schätzungswerth pr. 800 fl. ö. W. beim 3 Termine auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden wird.

Der Ausrufungspreis beträgt 800 fl. ö. W. und das Wadium 80 fl. ö. W.

Das Schätzungsprotokoll und der Grundbuchsauszug dienen in der hg. Registratur und die entwaigen Steuerrückstände beim k. k. Steueramte in Tłumacz eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Tyśmienica 22 Juni 1876.

(3424 3—3) **Edykt.**

L. 4326. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że niniejszem otwiera się konkurs do całego ruchomego jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. u. p. p. z r. 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Karola Piskozuba, i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca sądu krajowego Herdliczka, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adwokat Dr. Trachtenberg.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych ażeby wszelkie swe z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, gdyby co do takowych nawet spór jaki wszczętym został, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem tamże następstwami prawnemi w tutejszym sądzie zgłosili i aby na termin wyznaczony na dzień 25 września 1876, godzinę 9 przed południem do likwidacyi ogólnej, który także jako termin ugodowy się wyznacza płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy pretensye swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 3 sierpnia b. r. godzinę 9 przed południem na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego tu zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania jako potrzebne się okażą zostaną ogłaszane w części urzędowej „Gazety lwowskiej."

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodowego Kołomyja dnia 12 czerwca 1876.

(3414 3—3) **Edykt.**

L. 40363. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p. p, położony majątek Antoniego Noworyty, cukiernika we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. Sądu kraj. Janowi Mayerowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Hryszkiewicza, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 2 sierpnia 1876 r., godzinę 9 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem dnia 20 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 5 października 1876 r., godzinę 9 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 22 lipca 1876.

(3423 3—3) **Edykt.**

L. 25933. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie resztującej pretensyi galicyjskiej kasy oszczędności w ilości 2272 zł. 99 ct. z większej sumy 5069 zł. 5 ct. pochodzącej, z 5% od dnia 1 lipca 1874 bieżącemi odsetkami, kosztami egzekucyjnemi w ilości 4 zł. 50 ct., jako też kosztami obecnego podania w ilości 20 zł. 16 ct. dozwoloną została na rzecz galicyjskiej kasy oszczędności przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu dóbr Dyniska w powiecie Uhnowskim położonych do p. Juliana Faustyna dw. im. Skolimowskiego należących w dwóch terminach t j. 6 września 1876 i 11 października 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem, na których te dobra za lub wyżej ceny szacunkowej, przy udzieleniu pożyczki w kwocie 50.400 zł. w. a. przyjętej sprzedane będą.

Gdyby w tych dwóch terminach rzeczone dobra za cenę wywołania nie zostały sprzedane, wyznacza się do ustanowienia ułatwiających warunków termin na dzień 18 października 1876 o godzinie 11 przed południem.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 5040 zł w. a. bądź w gotowiźnie, lub w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub w innych papierach wartościowych do lokacyi pupilarnej zdolnych, wedle ostatniego tychże kursu do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Wadyum w gotowiźnie, lub w książeczkach galic. kasy oszczędności złożone, nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

Nabywca będzie obowiązany w ciągu 30 dni po prawomocności uchwały sądowej licytacyą zatwierdzającej, połowę ofiarowanej ceny kupna z wliczeniem wadyum w gotówce, lub w książeczkach kasy oszczędności złożonego, do depozytu sądowego złożyć, po czem mu wadyum w innych efektach złożone zwróconem zostanie.

Drugą połowę ceny kupna obowiązanym jest nabywca w 30 dniach po prawomocności tabeli płatniczej do depozytu sądowego złożyć, nim zaś to nastąpi, procent 6% półrocznie z góry od dnia odebrania fizycznego posiadania do sądu składać.

Wyciąg tabularny, tudzież resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tusądowym archiwum.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 19 czerwca 1876.

(3418 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1230. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I. W powiecie Samborskim.

1. a) w Samborze: przy 8 klasowej szkole wydziałowej męskiej trzy posady po 800 zł. a mianowicie jedna posada z grupy I jedna z grupy II i jedna z grupy III

b) przy 7 klasowej szkole żeńskiej: dwie posady po 600 zł. i jedna posada młodszej nauczycielki z płacą 360 zł.

c) przy 8 klasowej szkole wydziałowej męskiej: cztery posady po 600 zł. i jedna posada młodszego nauczyciela z płacą 360 zł.

d) na przedmieściu Powodowa — posada nauczyciela z płacą 600 zł. i wolnem pomieszkaniem.

2. w Dorozowie z płacą 400 zł. i pomieszkaniem.

3. w Bylicach, Bilinie wielkiej, Horodyszczu, Rajtarowicach, Wojatyczach, Torczynowicach, Brześcianach, Łużku dolnym, Wołoszczy z roczną płacą 300 zł. i pomieszkaniem.

4. przy szkołach filialnych w Koniowie, Lutowiskach, Torhanowicach, Bukowie, Rakowie, Rogużnie, Czerchawie, Stupnicy, Bykowie, Humieńcu, Kranzbergu, Kornalowicach, Olszaniku z płacą 250 zł. i pomieszkaniem.

II. W powiecie Staromiejskim:

1. przy 4 klasowej szkole w Staremmieście dwie posady młodszych nauczycieli z płacą 270 zł.

2. w Leninie wielkiej i Biliczu z płacą po 300 zł. i pomieszkaniem.

III. W powiecie Drohobyckim:

1. w Horucku i Bilczu z płacą po 300 w. a. i pomieszkaniem.

2. przy filialnej w Tynowie z płacą 250 zł. i pomieszkaniem.

IV. w powiecie Rudeńskim:

1. w Rudkach przy 4 klasowej szkole dwie posady młodszych nauczycieli z płacą 270 zł.

2. w Kołodrubach, Czajkowicach, Werbiżu, Tuligłowach, Pohorcach i Nowosiółkach gościnnych z płacą po 300 zł. i pomieszkaniem.

3. przy filialnych w Powerchowie, Podhajczykach, Michalewicach i Bieńkowej wiszni z płacą po 250 zł. i pomieszkaniem.

V. W powiecie Turczańskim:

1. Przy 4 klasowej szkole w Turce: jedna posada z płacą 450 zł. i 2 posady młodszych nauczycieli z płacą 270 zł.

2. w Wysocku wyżnem, Ilniku, Libuchorze, Wołczem, Chaszczowie, Łomnie i Jabłonce z płacą po 300 zł. i pomieszkaniem

Podania wraz z potrzebnemi załączeniami należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najpóźniej do ostatniego sierpnia 1876 roku.

Rada szkolna okręgowa.

Sambor dnia 20 lipca 1876.

(3426 3—3) **Edykt.**

L. 9684. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu p. Izabelę Jastrzębską, iż w skutek wniesionego przez Izaka Balsama przeciw niej pozwu o zapłacenie sumy 238 złr. 60 ct. w. a., wyznaczono termin do rozprawy ustnej na dzień 18 sierpnia r. b. o godz. 10 rano, i że w celu bronienia jej praw ustanowiono kuratorem p. adw. Dra Brauna z substytucyą p. adw. Dr. Tokarza.

Tarnów dnia 1 lipca 1876.

(3427 3—3) **Edykt.**

L. 915. W dniu 13 września 1876 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach na koszt Salamona Fischera relicytacya realności pod L. 23 w Mirowie położona dłużnika Jana Zielińskiego własnej pod warunkami, dnia 26 lutego 1873 do l. 1040 do podania o licytację załączonemi z tą jednak zmianą że relicytacya w jednym terminie odbędzie się a realność pod egzekucyą zostająca na tym terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice 17 maja 1875.

(3422 3—3) **Edykt.**

L. 2767|74. Ces. kr. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości iż w dniach 14 września 1876 r., 24 października 1876 i 21 listopada 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności dłużnika Prokopa Strypko własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, sądownie na sumę 120 złr. w. a. ocenionej ku zaspokojeniu pretensyi Josla Riesenbergera w kwocie 56 i 25 złr. z pn. pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 29 listopada 1875.

(3420 3—3) **Edykt.**

L. 2878. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie dnia 20 maja 1876 L. 5216 uznano Jana Sowiak rolnika z Hryniowiec marnotrawcą, któremu kuratora w osobie Iwana Iwaniszyn rolnika z Hryniowiec ustanawia się. Tłumacz dnia 15 czerwca 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.